Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Nr. 204. Środa, 16 Września 1925 r. Rok I.

ŁÓDZKIE Echo WIECZORNE

Numer pojedyńczy 20 gr. Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.
Redakcja otwarta od godz. 8 rano do 4 po poł. Administracja czynna od godz. 8 rano do 7 wiecz. bez przerwy.
Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 3 po południu.
Wychodzi o godz. 2-ej po poł.

„Idzie o życie i śmierć".

Pakt bezpieczeństwa o tem zadecyduje.

Angja jest niepewna, a Niemcy rosną w bucie.

Chwilą przełomową będzie spotkanie Brianda z Cziczerinem i Stresemannem.

(Tel. wł. „Łódzk. Echa Wiecz.")

Genewa, 16 września. — Naczelny publicysta „Journal de Geneve", p. William Martin, pisze, że pakt bezpieczeństwa, zamykając hermetycznie granice dla przejścia wojsk francuskich, osłabia najoczywiściej dla Polski i Czechosłowacji wartość aljansu francuskiego i zmniejsza bezpieczeństwo Europy wschodniej, co nie jest jego celem. Francja w danych okolicznościach musi zachować prawo pomagania swoim aljantom. Okoliczności te można oznaczyć dwojako: przez wyszczególnienie, albo przez definicje. Lista wyszczególnień ułożona w Londynie, jest zbyt krótka dla tych, o których życie i śmierć idzie. Anglja uważa ją za zbyt długą, lękając się opozycji Niemiec. Przy definicji zjawia się znowu podstawa protokółu, że napastnikiem jest ten, kto chwytając za oręż odmawia arbitrażu. Traktat arbitrażu musiałby być nieograniczony.

REWIZJA ART. 16-GO.

(Tel. wł. „Łódzk. Echa Wiecz.").

Genewa, 16. 9. — Pierwsza komisja Assemblee wybrała podkomisję dla poprawienia artykułu 16-go Kowenantu. — Do podkomisji wybrani zostali obaj członkowie londyńskiej konferencji jurystów, ekspert belgijski Rollin i angielski, Cecil Hurst pozatem Szwajcar Motta oraz przedstawiciele Holandji, Hiszpanji i Brazylji. — Sympatycy Niemiec stanowią w podkomisji znaczną większość. Loucher imieniem Francji zwrócił uwagę, że zmiany w tekście Kowenantu muszą być ratyfikowane przez państwa podpisane na traktacie wersalskim.

ROZPRAWY O KOMISJĘ POJEDNAWCZĄ.

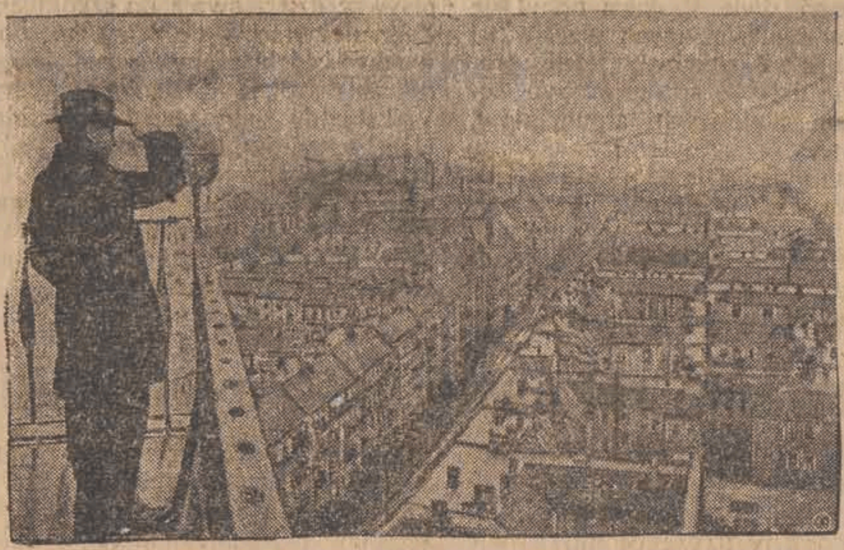
(Tel. wł. „Łódzk. Echa Wiecz.")

Genewa, 16. 9. — Pierwsza komisja assmblee rozpoczęła rozprawy nad wnioskiem Duńczyka Zohlego o utworzeniu komisji pojednawczej przy trybunale haskim

PO CO JEDZIE DE MONZIE DO BERLINA?

Paryż, 16. 9. (Pat.) — Jak donosi „Echo de Paris", istotnym celem podróży ministra de Monzie do Berlinie ma być przygotowanie terenu dla rozmów Brianda i Cziczerina oraz Brianda i Stresemanna w sprawie paktu bezpieczeństwa. Ewentualne rozmowy odbywać się mają w związku z pobytem ministra Skrzyńskiego w Paryżu.

Berlin walczy z podpalaczami.



Codzienne pożary w Berlinie, o czem donosiły depesze, zmusiły policję do przedsięwzięcia pewnych kroków ostrożności. W celu zapobiegnięcia szerzeniu się stwierdzonych ciągłych podpalań, ustanowiono na wszystkich wieżach posterunki, które alarmują natychmiast władze o wybuchu pożaru. Zdjęcie nasze przedstawia posterunek taki w południowej części Berlina.

Giełda

Pierwsza przedg. warszawska.

Holandja	23?.62
Londyn	28,46
Nowy-York	5.86
Paryż	27.65
Praga	17.41
Szwajcarja	113,22

Druga przedg. warszawska.

Dolar	6,25

Tendencja utrzymana.

Trzecia przedg. warszawska.

Dolar	6,24

Tendencja utrzymana.

Pierwsza przedgiełda gdańska.

Warszawa	90,00
Złoty	89.00
Dolar	5,32½
Przekaz na Warszawę dolarowy	5,75

Dolar w Łodzi.

W dniu dzisiejszym na rynku pieniężnym w Łodzi dolar kształtował się po kursie 6,30. Banki wymiany kupowały około godz. 12 ej efekty po kursie 6,20 - 6,25, sprzedawały po 6,30.

Tendencja równa. Podaż mała.

Zapowiedź przyjazdu Cziczerina

wywołała poruszenie w sferach dyplomatyczn. w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 września. Zapowiedziany przyjazd Cziczerina do Warszawy, wywołał — jak się dowiadujemy — duże zainteresowanie w tutejszym korpusie dyplomatycznym. W dniu dzisiejszym posłowie rumuński i belgijski odwiedzili dyrektora departamentu politycznego Badera, informując się szczegółowo w sprawie zapowiedzianej wizyty. Na jutro przewidziane są w ministerstwie spraw zagranicznych dalsze konferencje w tej sprawie, m. in. z udziałem posłów nadbałtyckich.

Rokowania o konwencję kolejową z Rosją.

Warszawa, 16 września. — W dniu 15 b. m. rozpoczęły się w Moskwie obrady zjazdu, zorganizowanego w sprawie konwencji o komunikację polsko-sowiecką. — Na zjeździe omawiane będą zasady komunikacji sąsiedzkiej pomiędzy obu państwami, ponieważ konwencja dotychczasowa nie miała przepisów wykonawczych. Postanowienia zjazdu po załatwieniu ich przez oba rządy, mają ostatecznie uregulować nasze stosunki kolejowe na wschodniej granicy, noszące ciągle jeszcze charakter tymczasowy.

Sensacyjna konferencja w Moskwie.

Moskwa, 16 września. — Wczoraj w świecie politycznym wywarła sensację konferencja Krasina z posłem francuskim Herbettem. Konferencja ta dotyczyć miała spotkania Cziczerina z Briandem.

—:—:—

ZNÓW KATASTROFA KOLEJOWA WE FRANCJI.

Paryż, 16. 9. (Pat.) — Pociąg pośpieszny Bazylea—Boulogne wykoleił się wczoraj na dworcu w Boulogne. Kilka osób zostało lekko rannych. Szkody są znaczne.

Francja domaga się zwołania

międzynarodowej konferencji gospodarczej.

(Tel. wł. „Łódzk. Echa Wiecz.")

Genewa, 16. 9. — Na posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów, Loucher przedłożył imieniem Francji rezolucje, domagającą się zwołania międzynarodowej konferencji gospodarczej. Celem konferencji ma być uregulowanie wszystkich międzynarodowych problemów gospodarczych, w pierwszej linji podziału surowców, sprawy ograniczeń wywozowych i przywozowych, sprawy ceł ochronnych i t. d.

Loucher w swojem przemówieniu, w którem zręcznie połączył sprawę problemów gospodarczych z kwestją bezpieczeństwa, oświadczył, że pokój światowy zależny jest nietylko od rozbrojenia w zakresie militarnym, ale też od rozbrojenia w życiu gospodarczem.

———:o:———

„HOCH HOHENZOLLERN!"

Królewiec, 16. 9. — Były następca tronu niemieckiego przybył dnia 12 b. m. do Olsztyna. Miasto ozdobione było flagami cesarskiemi i bramami triumfalnemi z napisem „Hoch Hohenzollern!" Były kronprinc powitany został entuzjastycznie okrzykami i hymnem: „Deutschland, Deutschland ueber alles", przez związki wojskowe, towarzystwa i organizacje polityczne oraz byłych wojskowych, którzy wystąpili w mundurach armji cesarskiej. Prasa niemiecka zamieszcza obszerne artykuły, idealizujące osobę i działalność byłego następcy tronu.

—:—:—:—:—

Premjer Grabski pociesza.

Pod bankami trzęsie się ziemia.

Wrażenie nadzoru sądowego nad Bankiem Kupców Chrześcjan w Łodzi. Nie inwestować.

Łódź, dnia 16 września 1925 r.

W dniu wczorajszym przed komisją skarbowo - budżetową Senatu premjer Grabski znowu wygłosił exposé. Należy mu oddać tę sprawiedliwość, że nie unika odpowiedzialności i śpieszy z ujawnieniem wyników, które o sytuacji gospodarczej wykazała djagnoza rządu. Premjer Grabski nie przestaje być optymistą i wskazuje już to na poprawę, już to na nadzieję poprawy.

Premjer wyjaśnia:

„Co się tyczy momentu osiągnięcia aktywności bilansu handlowego, to moment ten trudno jeszcze ustalić. Wiemy, że w cyfrach importu lipcowego figuruje suma 60.000.000 zł. za import produktów spożywczych. Gdyby w sierpniu cyfra ta była usunięta, to zaawizowane Bankowi Polskiemu 25.000.000 zł. z eksportu zboża w miesiącu sierpniu przyczyniłoby się do równowagi bilansu handlowego już w miesięcu sierpniu. Gdyby ten przewrót ogromny był między lipcem a sierpniem, a wszelkie rozumowania logiczne na to wskazują, spodziewaćby się można, że weszliśmy w okres zrównoważenia eksportu z importem, a w najgorszym razie wydatnego zmniejszenia deficytu bilansu handlowego".

A dalej: „W wielu bankach jest już duża poprawa...

Co się tyczy sytuacji kredytowej, premjer wyjaśnił, że Bank Polski, ażeby uchronić od wstrząsu kraj, zarządził restrykcje kredytowe nieznaczne, wyniosły one dotychczas zaledwie 15 miljonów złotych i jeżeli odbiły się one groźnem echem po kraju, to było to wynikiem może zbyt szeroko zakreślonej zapowiedzi, głównie zaś wskutek wtórnego działania banków prywatnych.

Zważyć trzeba jednak, że Bank Polski wszedł na tę drogę, gdy nie było sfinalizowanych układów pożyczkowych z zagranicą. Gdyby ewentualnie zaszła dalsza potrzeba restrykcji kredytowej, byłyby one robione już z daleko większą oględnością i indywidualnością".

Tymczasem pod bankami usuwa się grunt. W dniu wczorajszym celem uchronienia się od ostatecznej zagłady i pociągnięcia w przepaść swych klijentów, a na skutek energicznej akcji znany i zrośnięty z łódzkim gruntem Bank Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan, spółka akcyjna w Łodzi, uzyskał nadzór sądowy na przeciąg jednego miesiąca. Widocznie ma nadzieję, że przez ten krótki okres czasu ścisk gotówkowy ustanie i że, ewentualnie, zdoła skoncentrować siły i przygotować się do odparcia runu, któremu podlegał w przeciągu kilku tygodni. Wypadek ten wywarł w Łodzi potężne wrażenie, którego ślady i skutki nie prędko da się usunąć. Bank ten posiada 5 ogromnych nieruchomości i wogóle duże aktywa, które, podobno, o 3 i pół milj. przewyższają pasywa.

Nie wolno inwestować, oto dewiza dla banków w tym stadjum naszego życia gospodarczego. Nas nie stać na inwestycje. Możemy zaledwie zdobyć się na odbudowę kapitału obrotowego. Kto nie przestrzega tej dewizy — runie.

Plaga katastrof kolejowych.

Z Katowic donoszą:

Na dworcu przetokowym w Katowicach wyskoczył z szyn pociąg towarowy nr. 1886. Wykolejenie wydarzyło się zapewne wskutek mylnego nastawienia zwrotnicy. Trzy wagony, zawierające różne przesyłki towarowe, uległy zupełnu zniszczeniu.

Pieczęć patrjarchy Stambułu

uświęci niezależność prawosławia polskiego od Moskwy.

Jutrzejsze uroczystości w Warszawie.

Nasz korespondent warszawski telefonuje:

Dzień 17 września 1925 r. będzie datą niezwykłej doniosłości w historji kościoła prawosławnego w Polsce.

W tym dniu nastąpi uroczysty akt oficjalnego uznania przez patrjarchat kościoła wschodniego w Stambule samoistności kościoła prawosławnego w Polsce Będzie to akt, potwierdzający niezależność kościoła prawosławnego w Rzeczypospolitej od wpływów moskiewskich.

Doniosłość tego aktu podnosi fakt, że terytorjum Rzeczypospolitej zamieszkuje 1,300.000 prawosławnych, którzy wychowani zostali w antypolskich tradycjach kościoła prawosławnego, wpojonych w celach politycznych przez carat.

Delegacja patrjarchatu, która przybyła do Warszawy dziś o godz. 6 min. 45 wieczorem, składa się z ks. Joachima metropolity Chalcedońskiego jako przewodniczącego, ks. Germanosa metropolity Sardeńskiego, kanclerza soboru biskupiego i Spirydiona Konstantinidosa pierwszego komandora soboru.

Po przybyciu do Warszawy, delegacja złoży wizytę metropolicie Djonizemu a następnie będzie na przyjęciu u ministra wyznań religijnych, p. St. Grabskiego.

Właściwa uroczystość odbędzie się jutro, we czwartek. Rozpocznie się ona od nabożeństwa w cerkwi metropolitalnej na Pradze. W czasie nabożeństwa, które będzie trwało do 12-ej w południe, ks. Joachim, metropolita Chalcedoński, odczyta bullę patrjarchy Stambułu o uznaniu samoistności kościoła prawosławnego w Polsce, poczem bullę tę wręczy metropolicie Djonizemu, jako głowie cerkwi prawosławnej w Rzeczypospolitej.

Na uroczystości obecnych będzie pięciu biskupów prawosławnych w Polsce, premjer Grabski i członkowie rządu, oraz delegacja kościoła prawosławnego w Rumunji, która w Bukareszcie przyłączyła się do delegacji stambulskiej. Delegacja rumuńska przybyła specjalnie dla zamanifestowania braterskich uczuć cerkwi rumuńskiej dla samoistnej cerkwi prawosławnej w Polsce.

Delegacja patrjarchy stambulskiego przyjęta będzie jutro przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej, a wieczorem podejmowana będzie w Prezydjum Rady Ministrów przez p. premjera Grabskiego.

——::——

Po wypędzeniu 8.000 greków

grozi zatarg grecko-turecki, a nawet turecko-angl.

Londyn, 16. 9. — Według doniesień z Turcji w wilajecie Goyo Turcy przepędzili 8 tysięcy Greków. 160 z tych Greków schroniło się na terytorjum Iraku. Może to doprowadzić do bezpośredniego zatargu grecko-tureckiego.

Pisma angielskie wyrażają życzenie, by rząd angielski zachował się w tej sprawie neutralnie i nie dał się wciągnąć w niepożądany zatarg.

Londyn, 16. 9. — „Central News" donosi, że Turcja trzyma w pogotowiu na linji granicznej oznaczonej na konferencji w Brukseli 40 tysięcy wojska.

Żywiołowy odruch społeczeństwa śląskiego przeciw gwałtom niemieckim.

Teror Niemców przy wpisach szkolnych musi ustać!

Z Katowic donosi (H . Nie przebierająca w środkach agitacja niemiecka, zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa wywołała żywy odruch w społeczeństwie polskiem

W województwie śląskiem odbył się szereg wieców protestacyjnych przeciw tej bezczelnej robocie Niemców. Jeżeli propaganda ta nie ustanie, społeczeństwo śląskie chwyci się silniejszych argumentów, aniżeli protesty.

W ostatnią niedzielę odbył się w Królewskiej Hucie wiec w sprawie gwałtów, popełnianych przez Niemców przy wpisach szkolnych Przeszło 8.000 zebranych podniosło protest. Wiec zagaił p. Kornkie, przemawiali m i. Furgoł, Wieczorek, Pulawski, Cieśliński. Wszyscy mówcy podnosili znaczenie szkolnictwa polskiego dla przyszłości państwa, piętnowali teror niemieckich przedsiębiorstw, stosowany względem swoich pracowników niechcących zapisywać dzieci swoje do szkół niemieckich. Zebrani zwracają się z apelem do władz wojewódzkich ażeby baczniejszą opieką otoczyły różne Stalhelmy, Werwolfy i Volksbundy i aby wydaliły z granic wszystkich optantów niemieckich agitatorów przeciw szkolnictwu polskiemu. Po wiecu uformował się olbrzymi pochód manifestacyjny. Dzisiaj delegacja wiecowa przedstawi uchwalone rezolucje władzom wojewódzkim w Katowicach.

—:—:—:—:—

Przerwanie rokowań polsko-litewskich.

Rokowania polsko-litewskie zostały przerwane wskutek odmowy delegacji litewskiej na zawarcie umowy, mocą której Polska mogłaby uzyskać na Litwie prawo stworzenia konsulatu i nawiązania z Litwą koniecznej komunikacji telefonicznej, pocztowej i tranzytowej.

Wskutek przerwania rokowań obie delegacje podpiszą protokół z przebiegu prac dotychczasowych i uzgodnienia poszczególnych punktów, co do których doszło do porozumienia. Dla załatwienia spraw, co do których nie uzyskano porozumienia, będzie zwołana następna konferencja.

——o——

B. oficerowie carscy zerwali sztandary

z kiosku sowieckiego na Targach Wschodnich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 16. 9. — Zamknięcie Targów Wschodnich zostało zakłócone incydentem, który niewątpliwie znajdzie głośne echo.

O zmroku zjawili się na placu wystawowym czterej ludzie, którzy zmyliwszy czujność posterunku policyjnego, rzucili się niespodziewanie w kierunku kiosku, zajmowanego przez Sowiety. Osobnicy ci zerwali sztandary z emblematami sowieckiemi, poczem rzucili się do ucieczki.

Policja puściła się za nimi w pogoń i aresztowała ich. Komisarz policj, pełniący służbę na Targach Wschodnich, Konarski, stwierdził, że aresztowani, znajdujący się w stanie pijanym, są byłymi oficerami żandarmerji carskiej: Aleksandrowicz, były pułkownik żandarmerji rosyjskiej, Włodzimierz Korczakow, były pułkownik żandarmerji rosyjskiej, Saweli Maluin, były oficer żandarmerji rosyjskiej i S. Grabowskij były agent ochrany rosyjskiej. Wszystkich czterech aresztowanych osadzono w areszcie.

——x——

Wielka akcja Watykanu.

Paryż, 16. 9. — Donoszą z Rzymu, że po zakończeniu uroczystości roku świętego Watykan przystąpi do zwołania konsyljum ekumenicznego, w którem mają brać udział zastępcy narodowych cerkwi ortodoksyjnych.

W związku z tem działają apostolskie delegacje w Rumunji i Bułgarji, jako też odbywają się rokowania o zawarcie konkordatu z Jugosławją.

Wysłano już także specjalne misje benedyktynów i jezuitów do Rosji.

Powrót kościoła wschodniego do kościoła katolickiego jest głównym celem obecnej akcji kurji apostolskiej. (AW.)

——::——

Tragiczny zgon konsula francuskiego w Gdyni.

(Tel. wł. „Łódzk. Echa Wiecz.")

Gdańsk, 16. 9. — W sobotę uległ nieszczęśliwemu wypadkowi konsul francuski w Gdyni, De Monier, który w czasie ładowania węgla na statek estoński został przygnieciony. Przewieziono go w stanie ciężkim natychmiast do lecznicy, lecz zmarł tam w niedzielę. W tragicznie zmarłym traci Polska swego szczerego przyjaciela. Ciało jego zostanie przewiezione do Szwajcarji.

Łańcucki w Warszawie został skazany na 3 lata więzienia.

W dniu wczorajszym w warsz. Sądzie Okręgowym pod przewodnictwem sędziego Kracowskiego rozpatrywana była sprawa posła komunistycznego Łańcuckiego, oskarżonego o podburzanie ludności do rozruchów na wiecu urządzonym na placu Starynkiewicza w Warszawie. Oskarżał prokurator Kowalewski, bronił adw. Duracz.

Sąd po krótkie jnaradzie skazał posła Łańcuckiego na 3 lata ciężkiego więzienia. W drugiej swej sprawie o rozpowszechnianie drukiem haseł wywrotowych został uniewinniony.

Gorączka złota w Bolszewji.

Jak donoszą sprawozdania władz bolszewickich, w nowo-odkrytych kopalniach złota nad rzeką Aldan w Syberji zebrało się około 12 tysięcy kopaczy.

Jeszcze zawsze nadciągają świeże zastępy z różnych stron świata, z Japonji, Korei i Chin, ale los ich jest opłakany i zwiększają tylko szeregi już i tak licznych bezrobotnych.

Komisja bolszewicka, badająca tamtejsze warunki, przypuszcza, że w całym tym okręgu kopalnianym znajduje się około 400 tonn złota. Wielkie trudności sprawia dostawa żywności do tego o 500 kilometrów od Jakucka i o tyleż od najbliższego punktu kolejowego oddalonego zakątka.

Najbogatszą w złoto jest dolina rzeki Tumten, uchodzącej do Aldanu, dopływu rzeki Leny.

W roku ubiegłym z Jakucka drogą dotąd nieprzebywaną wypłynęły dwa statki, wioząc około 200 tonn żywności. Wyprawie tej udało się dotrzeć na odległość około 45 kilometrów od kopalni złota. Od tego czasu samoloty dostarczają pożywienia.

Potworzyły się naturalnie już i „łaczejki komunistyczne", założono filję banku państwowego, a przedewszystkiem trust „Aldanzołoto", mający zorganizować kopalnictwo i obejmować złoto od kopaczy. Trust jest w posiadaniu najbogatszych działów i wydzierżawia je kopaczom za oznaczoną ilość złota.

Przeciętnie jeden dzień pracy daje kopaczowi 1/4 funta rosyjskiego kruszczu, ale są i działki, na których i do funta dojść można. Całe złoto, piasek czy kruszec, musi być oddawane trustowi. Pięć funtów, to najwyższa dozwolona ilość złota, z którą wolno kopaczowi opuścić okręg kopalniany.

——o——

Życie ekonomiczne.

Reorganizacja w łódzkich urzędach skarbowych.

MIASTO POSIADAĆ BĘDZIE TYLKO SZEŚĆ URZĘDÓW.

ex) Z łódzkiej Izby Skarbowej dowiadujemy się o nowej reorganizacji urzędów skarbowych i komisyj szacunkowych.

Znosi się istniejące na obszarze m. Łodzi trzy urzędy skarbowe i opłat skarbowych, a na ich miejsce utworzone będą w ilości 6-ciu urzędy skarbowe według następującego podziału terytorjalnego:

1) Urząd I dla dzielnicy miasta, położonej między ulicami Konstantynowską, Nowomiejską i Zgierską;

2) Urząd II dla dzielnicy miasta położonej między ulicami Konstantynowską, Piotrkowską i Andrzeja;

3) Urząd III dla dzielnicy miasta, położonej między ulicami Andrzeja, Piotrkowską i Rzgowską wraz z Górnym Rynkiem;

4) Urząd IV dla dzielnicy miasta, położonej między ulicami Zgierską, Nowomiejską i Pomorską;

5) Urząd V dla dzielnicy miasta położonej między ulicami: Pomorską, Piotrkowską, Przejazd i Konstytucyjną;

6) Urząd VI dla dzielnicy miasta, położonej między ulicami: Konstytucyjną, Przejazd, Piotrkowską i Rzgowską.

Dotychczasowe agendy zniesionych urzędów skarbowych podatków i opłat skarbowych przechodzą do terytorjalnie właściwych nowo-utworzonych urzędów skarbowych podatków i opłat skarbowych.

Istniejące dotychczas w liczbie 9 przy urzędach skarbowych podatków i opłat skarbowych komisje szacunkowe do spraw podatku przemysłowego dla m. Łodzi znosi się i równocześnie tworzy się 12 nowych komisyj szacunkowych do spraw podatku przemysłowego po 2 przy każdym z nowo-utworzonych urzędów skarbowych podatków i opłat skarbowych w składzie po 12 członków, 12 zastępców i 15 przedstawicieli płatników.

Reorganizacja powyższa wkrótce wejdzie w życie. (o).

—:—

Państwowy podatek przemysłowy za I-sze półrocze.

OSTATECZNY TERMIN WPŁAT UPŁYWA W DNIU 15 PAŹDZIERNIKA.

ex) Z Łódzkiej Izby Skarbowej dowiadujemy się, że nakazy płatnicze na państwowy podatek przemysłowy za I półrocze 1925 r. zostały rozesłane.

Kwoty wymierzonego podatku należy wpłacić do Kas Skarbowych najpóźniej do 15 października r. b.

Od ustalonych sum obrotu i obliczonych kwot podatku mogą być wnoszone odwołania za pośrednictwem Komisji Szacunkowej do Komisji Odwoławczej w terminie do 15 października r. b.

Przedsiębiorstwa i zajęcia podlegające podatkowi przemysłowemu, które pociągnięte zostały do opodatkowania po 15 września r. b. i otrzymały po tym terminie nakazy płatnicze, mogą wnosić odwołania od ustalonych sum obrotów i obliczonych kwot podatku za pośrednictwem Komisji Szacunkowej do Komisji dwoławczej, w ciągu 14 dni, licząc od dnia następnego po doręczeniu nakazu płatniczego.

Te przedsiębiorstwa i zajęcia winny wpłacić podatek przemysłowy w ciągu 8 dni, licząc od dnia następnego po doręczeniu nakazu płatniczego.

Prawo wniesienia odwołania nie przysługuje temu płatnikowi, który wbrew przepisom ustawy o podatku przemysłowym, bądź wcale nie złożył zeznania o obrocie bądź złożył je po terminie. Odwołanie takiego płatnika nie będzie rozpatrywane.

Wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia padatku w przepisanym terminie. (o)

—x—

Ze światowego rynku wełnianego.

Sydney. Na ostatnich aukcjach w Sydney panowało wielkie ożywienie. Ceny naogół przez cały czas trwania aukcji pozostały utrzymane. Wybór, który na początku aukcji dawał bardzo wiele do życzenia, przy końcu aukcji uległ znacznemu polepszeniu.

Melbourne. Na aukcjach w Melbourne wybór wełny był bardzo skąpy, rynek jednakże dość ożywiony. Ceny na początku aukcji utrzymane, pod koniec uległy wzmocnieniu. Głównymi odbiorcami wełny w Melbourne byli Ameryka oraz Francja w znacznie mniejszym jednak stopniu były reprezentowane Japonja, Włochy i Anglja. Zaznaczyć należy, iż na aukcjach tych Niemcy, które dotychczas należały do dość poważnych odbiorców, nie były reprezentowane zupełnie.

Naogół, wełna pochodząca z nowego strzyżenia, jest pod względem jakości znacznie lepsza od wełny z poprzedniego sezonu. Zawartość wilgoci w niej jest ta sama, jednak jest w niej więcej nieco cząstek roślinnych.

W przyszłym tygodniu przypuszczalna podaż wełny w Sydney wyniesie 28,000 bel, w Geelong zaś 15,000 bel. (ah.)

Kryzys przemysłu hutniczego.

ex) W czerwcu r. b. na całym obszarze Polski czynnych było 11 wielkich pieców, wobec 20 w styczniu r. 1924. Charakterystycznemi dla spadku produkcji hutniczej będą cyfry spadku produkcji surówki odlewniczej i stali. W roku 1923 przeciętna miesięczna wynosiła dla surówki 43,4, stli 94,6 tysięcy tonn. W roku 1924 przeciętna miesięczna wynosiła 19 tysięcy tonn dla surówki, zaś dla stali 52,4 tysięcy tonn. Obliczenia powyższe co do stali uwzględniaja tylko zlewki martenowskie, bessemerowskie, stal z pieców elektrycznych oraz odlewy stalowe. W roku 1925 przeciętna miesięczna produkcja dla surówki wynosiła 6, dla stali zaś 70 tysięcy tonn.

—:—:—

Bank dla handlu i przemysłu a P. Korfanty.

„Tygodnik Handlowy“ donosi:

„W związku z ustanowieniem nadzoru Sądowego nad Bankiem dla Handlu i Przemysłu, wyjaśniła się w tej instytucji rola p. Korfantego. W początkach roku bieżącego p. Korfanty zaofiarował swoje moralne poparcie przy uzyskaniu kredytów, znajdującemu się w poważnych trudnościach finansowych wyżej wymienionemu Bankowi; wzamian za to zażądał od głównych akcjonarjuszów, by ci zobowiązali się mu ustąpić część swoich akcji po bajecznie niskiej cenie, przyczem zastrzegł sobie p. Korfanty, że chwilowo nie wnosi należności za owe akcje, a zostawia sobie opcję do 1 lipca 1926 r.

Jak widzimy, p. Korfanty był mocno przewidujący. Nie angażując się zupełnie finansowo, odgrywał rolę kierującą w Banku.“

Położenie na rynku zbożowym.

Niepogoda w ostatnich dniach opóźniając proces młocki, wpłynęła niekorzystnie na rozwój ruchu transportów eksportowych. Skutkiem tego podaż żyta na rynku krajowym cokolwiek się zwiększyła. Ceny osiągnęły zupełne zrównanie z obecnemi cenami na rynku europejskim. Niemcy w dalszym ciągu nie wchodzą w rachubę, jako importerzy polskiego żyta. Jednakże gros tranzakcyi załatwiane bywa przez firmy niemieckie, które pośredniczą przy zakupie zboża polskiego w Danji Holandji i Czechosłowacji. Transporty przeważnie idą tranzytem przez Niemcy. Na rynku krajowym nastąpiło pewne odprężenie sytuacji skutkiem zwiększenia popytu. Warunki kredytowe przedstawiają się w miesiącu bieżącym cokolwiek lepiej niż w ubiegłym.

—o—

Przemysł krajowy na wystawie w Kiszyniowie.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwo M. S. Z. przyczyniło się do wyjazdu ruchomej wystawy prób i wzorów przemyslu krajowego z Katowic do Kiszyniowa. Wyjazd ten nastąpił 14 b. m. Poraz pierwszy więc na dorocznej wystawie w Kiszyniowie reprezentowany będzie przemysł polski

Zniżka ceny żyta.

Wysokie ceny na żyto, notowane ostatnio na rynku wewnętrznym przy poważnem osłabieniu cen na rynkach zagranicznych, wywołały znaczne zmiany: zapasy, które były przeznaczone na eksport skierowane zostały na rynek wewnętrzny. Nawet Poznań, który wyłącznie niemal pracował na eksport ofiarował w dniu wczorajszym żyto Warszawie. Wobec niewielkiej pojemności rynku wewnętrznego i przesilenia w młynarstwie, większa podaż obniżyła ceny. Wczorajsze transporty ulokowane zostały po cenie 18,5 zł. za lq parytet Warszawa. Spodziewana jest w najbliższych dniach dalsza zniżka, prawdopodobnie do 18 zł. Decydująca zniżka nastąpić ma w połowie względnie w końcu października, gdy ukończą się roboty w polu i rozpocznie się intensywniejsza młocka Inne gatunki zbóż bez zmiany.

—:—:—:—:—

PEWIEN ODŁAM KUPCÓW DĄŻY DO MORATORJUM.

ex) Wobec mnożących się niewypłacalności szeregu firm, wśród szerokich mas kupiectwa zrodził się pewien środek ratunku plan ogłaszania przez rząd moratorjum wewnętrznego na pewien okres czasu.

Z propozycją tą grupa kupców łódzkich postanowiła wystąpić na zebraniu kupców, jakie ma się odbyć z inicjatywy wszystkich organizacyj kupieckich, w celu omówienia katastrofalnej sytuacji w handlu.

W razie, gdyby rząd na propozycję tę zgodziła się niejedna firma, która zmuszona została dopuścić weksle swoje do protestu zdołałaby w międzyczasie pozyskać niezbędny kapitał, lub środki kredytu, dzięki którym egzystencja firm byłaby uratowana.

Radzić nad nim będą osoby, stojące na czele organizacyj kupieckich w Łodzi. b

TRUDNOŚCI FINANSOWE W NIEMCZECH.

(ex) Kryzys gospodarczy w Niemczech przybiera coraz bardziej gwałtowne formy. Głównym jego powodem jest zupełny brak kredytu, na którym był oparty cały przemysł. W obawie przed katastrofą walutową rząd musiał zaprzestać dotychczasowej polityki, przy pomocy której potrafił utrzymać rozwój gospodarczy i ograniczywszy nagle kredyty, spowodował krach ogólny. W bieżącym roku skutkiem tego ogłosiło niewypłacalność przeszło 5000 firm. Jest to tembardziej jaskrawe, że w roku 1924 zgłosiło upadłość zaledwie 500 firm, a w roku 1923 tylko 22 firmy. Wśród upadłości w bieżącym roku znajdują się największe domy niemieckie, uważane dotychczas za zupełnie solidne.

O trudnościach finansowych Niemiec świadczą też minimalne obroty na tegorocznych Targach-Lipskich, gdzie zupełnie wstrzymano się od zakupów.

Obecne położenie finansowe Niemiec jest nader pouczające i stwierdza jeszcze raz niebezpieczeństwo zbyt hojnych kredytów, które albo doprowadzają do inflacji, albo przy ich nagłem koniecznem ograniczeniu wywołują ogólny kryzys gospodarczy.



Notowania złotego. Za 100 złotych: Zurych 87,50, Wiedeń czeki 119,35 — 119,85, banknoty 118 — 119, Praga 586, — Berlin — wypłaty na Warszawę i Katowice 71,55 — 71,88, na Poznań 71,07 — 71,43 Berlin gotówka 71,24 — 71,56, Gdańsk — 89,64 — 89,86, wypłaty na Warszawę —, Londyn za jeden funt szterl. 28,50.

Gdańsk. Notowano w guldenach gdańskich: 100 zł. polsk. 89,64 — 89,86, dolar amer. 5,31,34 — 5,32.66, czek na Nowy Jork 520 — 521,30, reszta pozycyj, jak w notowaniach z dnia 14 b. m.

Londyn. Radjo. Notowania końcowe. Nowy Jork 4,84 5/8, Holandja 12,06 1/16, Francja 102,70, Belgja 110,80, Włochy — 118, Niemcy 20,36, Szwajcarja 25,11, Hiszpanja 33,60, Portugalja 2,50, Danja 19,60, Szwecja 18,06, Norwegja 22,52, Helsingfors 192.

Paryż. Notowania końcowe. Londyn 102,67, Nowy Jork 21,197, Belgja 92,72,— Hiszpanja 306, Włochy 87, Szwajcarja 409 Holandja 852, Norwegja 454, Szwecja — 569,50, Praga 62,80.

Zurych. Notowania końcowe. Paryż— 24,45, Londyn 25,12, Nowy Jork 5,18,2, Belgja 22,80, Włochy 21,40, Hiszpanja — 75,25, Holandja 208,40, Berlin 1,23,3, Wiedeń 73,05, Sztokholm 139, Oslo 110, Kopenhaga 128, Sofja 3,75, Praga 15,25, Warszawa 87,50, Budapeszt 0,72,6, Białogród 9,24 Ateny 7,60, Konstantynopol 2,94, Bukareszt 2,55, Helsingfors 13,05, Buenos Aires 208,50, Tendencja spokojna.

Nowy Jork. Dewizy. Londyn za jeden funt sztrl. 4,84 3/4, tendencja mocna. Za 100 jednostek monetarnych: Paryż 4,72,5, Bruksela 4,34, Rzym 4,10. Madryt 14,42, Bern 19,30, Amsterdam 40,20, Sztokholm 26,83. Oslo 21,50, Kopenhaga 24,65, Praga 2,96 1/4. Berlin 23,80, Wiedeń i Budapeszt 0,014, Białogród 1,78,50, Ateny 1,47, Buenos Aires 1 peso 40,50, Rio de Janeiro 1 milreis 13,50, Londyn weksle 60-dniowe— 4,80 3/4, Londyn weksle na okaziciela — 4,84 1/16, Montreal 4,84 3/4.

Kopenhaga. Dewizy. Londyn 19,80. Nowy Jork 4,09,5, Hamburg 97,30, Paryż — 19,55, Antwerpja 18,20, Zurych 79,10, Amsterdam 164,75, Sztokholm 109,80, Oslo— 86,80 Helsingfors 10,34, Praga 12,14 Rzym 17,10.

Sztokholm. Dewizy. Londyn 18,075, — Paryż 17,70, Oslo 71,30, Rzym 15,60.

Amsterdam. Dewizy. Londyn 12,05 1/8 Paryż 11,74, Szwajcarja 48,02,5. Kopenhaga 61,35, Sztokholm 66,72,5, Oslo 53,115 Bruksela 10,89.

GIEŁDA BAWEŁNIANA.

Nowy Jork. 15. 9.— Dowóz bawełny do portów Atlantyku i Golfu 69,000, wewnątrz kraju 51,000, wywóz do Anglji — 8000, na kontynent 13,000, loco 24,30 wrzesień 23,83, październik 24,03 — 24,08, grudzień 24,42 — 24,46, styczeń 23,75. marzec 24,07 — 24,10, kwiecień 24,20, maj 24,33— 24,37, lipiec 24.

Nowy Orlean, 15. 9. — Bawełna. Loco 23,62, październik 23,62, grudzień 23.80, marzec 23,94, styczeń 23,81, maj 23,96.

Liverpool, 15. 9. — Havas. Bawełna. Otwarcie giełdy. Październik 13,10, styczeń 12,95, marzec 12,99, maj 12,99.

Brema, 15. 9. Bawełna amerykańska 27,50 cent. dolar. za lbs.

—:—:—:—:—

Wekslami będzie można regulować zaległe podatki.

WARSZAWA, 16. 9. — Wiceminister skarbu Karśnicki, przyjął delegację łódzkiego kupiectwa żydowskiego, prowadzoną przez inżyniera Seidenmanna, w sprawie umożliwienia kupcom regulowania zaległych podatków zapomocą weksli. Wiceminister oświadczył, że ministerstwo przygotowuje projekt rozporządzenia, który zreguluje rzecz następująco: Weksle na zaległe podatki będą brzyjmowane tylko jako zabezpieczenie, przyczem z tytułu zaległości, zabezpieczonych wekslami nie będą rachowane kary za zwłokę. W ten sposób zalegający płatnicy będą uwolnieni od kosztów i przykrości egzekucyjnych, natomiast niewykupienie weksli w terminie, powoduje egzekucję należności w uproszczonym trybie przez władze skarbowe.

Wiadomości sportowe.

Ograniczyć ilość zawodów międzypaństwowych.

i uregulować liczbę rozgrywek międzymiastowych — oto zadanie Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Jednym z najważniejszych czynników propagandy sportu, który niewątpliwie dawał bodźca do pracy w kierunku jak najszerszego usportowienia ogółu, są niewątpliwie zawody międzypaństwowe i międzymiastowe, budzące szlachetną emulację wybrańców narodowości, przodujących w danej gałęzi spórtu. I nie ulega kwestji, iż cel powyższy spełniały u nas zawody sportowe w pierwszym rzędzie piłkarskie w zupełności.

Widząc tak wielkie znaczenie propagandowe powyższych zawodów związki sportowe, a w pierwszym rzędzie Polski Związek, przystąpiły do pracy nad jaknajszerszem rozgałęzieniem swoich stosunków zagranicznych i układały swój sezon międzynarodowych spotkań, który zaczął w ostatnich latach, a specjalnie w tym roku budzić zaniepokojenie i to słuszne pod dwoma względami: po pierwsze kluby dostarczające graczy reprezentatywnych i znajdujące się w dzisiejszych czasach w ciężkich opałach finansowych poczuły się zagrożonemi w podstawach swej egzystencji, widząc utratę zbyt wielu i po największej części najlepszych terminów na rzecz Związków, po drugie wyjazdy graczy zbyt częste zagranicę powodują, iż następnie oni, wykorzystawszy swoje urlopy, nia mogą być użyci dla gier klubowych poza swem miastem, ponieważ zwalnianie ich od zajęć nie może iść w nieskończoność.

Z drugiej jednak strony obowiązkiem klubów jest dostarczanie swych graczy dla reprezentacji państwa a na wet swego rodzimego miasta, ewentualna odmowa bowiem oddania zawodników do dyspozycji Związków odbić się może niekorzystnie na wyniku zawodów, a w konsekwencji wytworzy ujemną opinję zagranicy o stanie sportu w naszym kraju, co nie jest chyba pod każdym względem wskazane.

Jakie jest więc wyjście z tej sytuacji? Trzeba wybrać pośrednią drogę t. j. ograniczenie ilości zawodów międzynarodowych, oraz uregulowanie liczby zawodów międzynarodowych, która winna ulec absolutnie redukcji.

Rzuca się w oko każdemu, nawet nie obznajomionemu z istotnym stanem rzeczy, iż w układaniu zawodów międzynarodowych, brak jest międzyzwiązkami naszymi harmonijnej i systematycznej pracy, co z kolei rzeczy odbić się musi dotkliwie na towarzystwach sportowych, które wypełniając swoje obowiązki względem Związków, mają zarazem i prawo domagać się ochrony swoich interesów.

Dotychczasowym rezultatem tego było, iż na zawody międzypaństwowe zagranicę jechać musiała przeważnie drużyna słabsza od tej, któraby mogła godnie bronić barw państwowych Polski. Taki zatem system nie może się dłużej utrzymać, musi w interesie dobra sportu ulec zmianie, a zająć się tem winno najbliższe walne zgromadzenie polskiego Związku piłki nożnej, które jednak nie może zapomnieć o tem, iż zawody międzypaństwowe są jakby tym pomostem, łączącym Związek państwowy danej gałęzi sportu z szerokiemi masami publiczności i wyrazem zewnętznym rozwoju tu danego, nawet kraju.

O.

Przed meczem Warta--Ł.K.S.

Będzie szalona emocja, jeśli sędzia zawody poprowadzi umiejętnie.

Jesienny sezon piłkarski jest bezsprzecznie bardziej obfity w interesujące spotkania niż poprzedni, letni. Każdy z nas pamięta jeszcze spotkania naszej drużyny reprezentacyjnej z Poznaniem i Warszawą, nie przebrzmiało jeszcze walne zwycięstwo ostatniej niedzieli nad górnoślązakami, a już w najbliższym czasie, bo w nadchodzącą niedzielę będziemy znowu świadkami gry niezwykłej i emocjonującej. Drużyna naszego mistrza podejmować będzie u siebie Wartę poznańską. Wiadomem jest jak ważną rolę odegrała drużyna Warty w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo Polski, sięgając już po raz drugi, nie bez pewnych szans, po ten zaszczytny tytuł.

Drużyna ta złożona z graczy doskonale technicznie wyszkolonych rozumie dobrze czem jest akcja zespołu. Atak Warty pod kierunkiem Stalińskiego pięknie kombinuje w polu, a w sytuacjach podbramkowych umie się zdobyć na silne i celne strzały.

Linji pomocy z naszym internacjonałem Spojdą nie wolno również nic zarzucić. Stosunkowo najsłabszym punktem Warty był brak obrony obdarzonej silnym i pewnym wykopem; dziś już na to odpowiedzialne stanowisko zdążyła wyszkolić godnych zastępców. Całość więc przedstawia się dodatnio.

Jeśli weźmiemy pod uwagę nienaganne zachowywanie sią gości na boisku w stosunku do rozstrzygnięć sędziego, łatwo zrozumiemy jak ładna czeka nas gra. O drużynę Ł. K. S. jesteśmy zupełnie spokojni. Zahartowanie w ostatnich rozgrywkach międzynarodowych, zdobyta rutyna, no i silna wola zwycięstwa, to czynniki które pozwolą im wyjść z tego spotkania honorowo. Żaden przeciwnik Warty nie może być pewien zwyciestwa przed definitywnem ukończeniem gry.

Pożądanem byłoby, ażeby kierownictwo zawodów oddane zostało w ręce odpowiednie, gdyż gra prowadzona umiejętnie staje się interesowniejsza o czem zresztą przekonaliśmy się na meczu ubiegłej niedzieli.

R.

—:—:—

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **Bronisław Pingielski** zamieszkały w Łodzi, przy ul. Południowej nr. 20, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 23 września 1925 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Orlej pod Nr. 13 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy Gilles i Wenge i składających się z 17 maszyn pończoszniczych mechnicznych „Invencible" ocenionych na sumę 9200 złotych.

Łódź, dn. 14.VIII.25

Bronisław Pingielski.

Dokąd pójdziemy wieczorem.

TEATR MIEJSKI.

Teatr Miejski gra w dalszym ciągu dziś i jutro i w piątek czarowną, przepięknie wystawiona baśń sceniczną Szekspira „Sen nocy letniej", przyjętą entuzjastycznym aplauzem zarówno przez publiczność jak przez krytykę, tak łódzką, jak stołeczną

Znakomity krytyk Jan Lorentowicz pisze w warszawskim „Ekspressie porannym", iż **„widowisko łódzkie „Snu nocy letniej" stoi pod względem całości efektów znacznie wyżej, niż analogiczne widowisko w Warszawie"**

Początek przedstawienia „Snu nocy letniej", punktualnie o godzinie 8 m. 15, koniec parę minut po jedenastej.

W pełnych próbach sytuacyjnych pod kierunkiem reżysera Władysława Ryszkowskiego niegrana w Łodzi znakomita komedja spółczesna w 3-ch aktach Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka" z Jadwigą Gzylewską, Alfredem Szymańskim, Jadwigą Żmijewską, Jerzym Woskowskim i Janem Kochanowiczem w rolach głównych Oprawa dekoracyjna Bolesława Kudewicza

Jednocześnie reżyser Jan Kochanowicz odbywa próby z poematu dramatycznego Zygmunta Krasińskiego „Nieboska Komedja".

TEATR POPULARNY.

Dziś, dnia 16 b m. po raz drugi przemiła kontuszowa komedja A. Małeckiego „Grochowy wieniec", który na wczorajszej inauguracji zyskał ogromny aplauz u publiczności.

Akcję urozmaicają śpiewy i tańce narodowe.

Reżyserował J. Pilarski. Udział biorą pp. Dunajewska, Bronowska, Puchalski, Górecki, J. Pilarski, Gałęcki, Urbański, Zawieyski.

W antraktach orkiestra pod batutą kapelmistrza Z. Pilarskiego odegra utwory Moniuszki, Karłowicza i Szopena.

Kasa czynna codz. w gmachu przy ulicy Ogrodowej 18 od 12 — 3-ej i od 5 — 10 wiecz.

—:—:—:—:—

MUZEUM MIEJSKIE (Piotrkowska 91). Działy: etnograficzno-historyczny i przyrodniczy. Otwarte codziennie od 10 do 14 i 16 do 19.

POLSKA Y. M. C. A. (Piotrkowska 89) Czytelnia pism i biblioteka otwarta codziennie od 4 — [illegible] wieczór.

Wystawa malarstwa, rzeźby i grafiki. Czytelnia i audycje radjofoniczne

MIEJSKA GALERJA SZTUKI W ŁODZI

(Park im. Sienkiewicza.) Otwarta od godz. 10 rano do 23 w.

CZYTELNIA TOW. PRZYJACIÓŁ FRANCJI (Piotrkowska 103) otwarta codziennie od godz. 6 do 8 wiecz. z wyjątkiem świąt i piątków.

TOWARZYSTWO „WIEDZA", ul. Piotrkowska Nr. 103. Czytelnia pism dostępna dla wszystkich od godz. 5 do 8 codziennie.

—:—:—:—:—

„Casino" — „Cesarzowa".
Pocz. przedstawień o godz. 5, 7.30 i 10 wiecz.

„Czary" — „Ucieczka przez puszcze".
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.30 i 9.30 wiecz.

„Dom Ludowy" — „Kobieta ze skazą".
Pocz. przedstawień o godz. 7 i 9 wiecz.

Grand-Kino — „Apasz w białych rękawiczkach
Pocz. o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

„Luna" — „Żelazny człowiek".
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.30 i 9.30 wiecz.

Miejski Kinematograf Oświatowy — „Trzej Muszkieterowie".
Pocz. przedstawień o godz. 5, 7, 9 wiecz.

„Nowości" — „Przy kominku"
Pocz. przedstawień o godz. 5, 6.30, 8 i 10 wiecz.

„Odeon" — „Nasza bolączka"
Pocz. przedstawień o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz.

„Reduta" „Kobieta 40-letnia".
Pocz. przedstawień o godz. 6, 8, i 10 wiecz.

Resursa — „Królowa gór"
Pocz. przedstawień o godz. 7 i 9 wiecz.

Spółdzielnia Pracowników Państwowych. „Czar nocy"
Pocz. przedstawień o godz. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

Teatr Miejski — „Sen nocy letniej".
Początek o godz. 8.15.

Teatr Popularny — „Grochowy wieniec".
Początek o godz. 8.15.

OTWARCIE TEATRU „GRAND-KINO".

A więc przybyło nam od niedzieli ub. jeszcze jedno kino, nowy przybytek Dziesiątej Muzy, który zarówno ze względu na miły i elegancki lokal, jak i na dobór zapowiedzianego repertuaru, stanie w szeregu najbardziej lubianych.

Otóż zamknięty przed kilkoma miesiącami teatr „Grand-Kino, objęła nowa dyrekcja i po gruntownym remoncie, który trwał kilka tygodni, otworzyła podwoje tego kinematografu, który dzięki luksusowemu urządzeniu, odpowiadającemu najwybredniejszym wymaganiom estetyki, poczucia artyzmu i wygody, z wszelką pewnością stanie się wkrótce ogniskiem, skupiającym w swych murach najszersze sfery naszego miasta

Jakość wyświetlanych obrazów — postawi „Grand-Kino" poza wszelką konkurencją.

Inauguracyjne przedstawienie odbyło się w niedzielę o godz. 12-ej w południe w obecności przedstawicieli prasy łódzkiej oraz zaproszonych gości

Otworzył sezon sensacyjny dramat pod tyt. „Apasz w białych rękawiczkach" z Włodzimierzem Gajdarowem w roli tytułowej.

Brak miejsca zmusza nas do ograniczenia się, jednak w dniach najbliższych damy szczegółowe sprawozdanie z premjery.

Do Akt. 928, 946, 947, 1925 r.

Ogłoszenie

Komornik przy Sądzie Okręg. w Łodzi STANISŁAW DULKOWSKI, zam w Łodzi, przy ul. Gdańskiej nr. 6 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 23 września 1925 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej pod nr. 92 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do firmy. Polski Dom Handlowo-Agenturowy „Poldom" i składających się z siedemnastu sztuk towaru na męskie ubrania i palta, z kasy ogniotrwałej, maszyny do pisania, ocenionych na sumę 1270 zł.

Łódź, d. 13.IX-25

Komornik

S. Dulkowski.

Do akt. nr. 134 1925 r.

Ogłoszenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, STEFAN ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 1 października r. b. od g. 10 rano w Łodzi przy ul. Andrzeja N. 46 odbędzie się w II. terminie sprzedaż przetargu publicznego ruchomości należących do Salomona Szykiera i składających się z mebli oszacowanych na sumę 3280 zł.

Łódź, dn. 12/9, 25 r.

Komornik

ZAJKOWSKI.

Dzień w Łodzi.

——x——



Pierwsza ofiara kanalizacji.

(r) W dniu wczorajszym przy zbiegu ulic Przejazdu i Sienkiewicza uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik wydziału kanalizacji, 42 letni Edmund Kołat.

Kołat wskutek własnej nieostrożności został silnie uderzony belką w kręgosłup i bez przytomności padł na ziemię.

Zawezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy, odwiózł nieszczęśliwego robotnika w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa.

Kontrabanda na dworcu.

(r) Na skutek poufnych danych policja przeprowadziła onegdaj wieczorem na dworcu kolejowym Łódź-Fabryczna rewizję, w wyniku której zatrzymano mieszkańca Sosnowca, niejakiego Arona Sztajnwajsa, przy którym znaleziono 1850 sztuk najprzedniejszych cygar zagranicznych oraz kilka kilogramów jedwabiu, pochodzącego z kontrabandy.

Znalezione rzeczy skonfiskowano, a Sztajnwajsa zatrzymano w areszcie VIII komisarjatu P. P.

Dochodzenie prowadzi Ekspozytura Urzędu Śledczego.

3,000 złotych, to nie fraszka!

(n) Do III komisarjatu P. P. sprowadzono onegdaj Abrama Frydego, zamieszkałego przy ul. Piotrkowskiej, ujętego w chwili usiłowania dokonania kradzieży kieszonkowej przy ul. Zgierskiej obok przystanku tramwai zgierskich.

Złodziej zbliżył się nieznacznie do p. Alfreda Knappego, mieszkańca Wrocławia i usiłował skraść z kieszeni palta paczkę, zawierającą skromną sumę 3000 złotych.

Pan Knappe, czując jednak dziwne manipulacje obok swej kieszeni, obejrzał się szybko i złodzieja przytrzymał, poczem oddał go w ręce przechodzącego posterunkowego.

——:—:— —

Sierpniowe pokłosie wypadków.

Pracowity miesiąc w pogotowiu ratunkowem.

(g) Jak deprymująco wpłynęła ubiegła wojna na stan moralny i fizyczny ludności ilustruje dosadnie statystyka wypadków w miejskiem pogotowiu ratunkowem

I tak: wzywano pomocy lekarza pogotowia w ciągu miesiąca sierpnia 758 razy

Na stację zgłosiło się 100 osób; wyjeżdżano 464 razy; odwołano wezwaną już karetkę 26 razy; odmówiono na miejscu 13 razy; nie zast. nikogo w 14 wypadkach; pomoc udzieloną była 511 osobom, w tem 226 mężczyzn, 219 kobiet i 66 dzieci do lat 15.

Nie mniej smutnem jest samo ukształtowanie się przyczyn, dla których pomoc lekarza była konieczna.

Na ogólną ilość udzielonej pomocy upadków, uderzeń i poranień było 255; najechań i przejechań 27: rozpraw nożowych 3; zamachów samobójczych 31; samobójstw 2; zatrucia alkoholem 4; zasłabnięć spowodowanych nędzą 63 i innych 155.

Miesiąc sierpień bieżącego roku był bardziej obfity od sierpnia roku 1913 o 28 proc. ogólnej ilości wypadków.

I tak:

W roku 1913 ogólna ilość wypadków w miesiącu sierpniu dała w sumie liczbę 444 ubiegły sierpień zaś 564. Wyjeżdżano w sierpniu 1925 r. 464, przewieziono do szpitali i lecznic 75, do przytułków 95 i do mieszkań 24 osoby. W roku trzynastym znacznie mniej, gdyż wyjeżdżano 381 razy, do szpitala odwieziono 53 osoby, do przytułku tylko 3, a do mieszkań 8 osób.

Smutne zaiste cyfry!

——::——

Straszna katastrofa samochodowa na szosie tureckiej.

12 osób ciężko rannych.

W poniedziałek, 14 b. m. o godz. 4 po południu jechały w kierunku Turku szosą pod Dobrą dwa autobusy samochodowe jeden z Kalisza i drugi z Sieradza. W lasku pod Dobrą, gdy jeden z autobusów wymijał drugi, wpadł do rowu i przewrócił się, kryjąc pod sobą pasażerów, z których 12 osób zostało ciężko rannych. Jedna z kobiet straciła oko i nogę ma złamaną.

Drugi samochód zatrzymał się na miejscu zabrał wszystkich i odwiózł do szpitala w Turku. Szofer tłumaczy się, że kierownica odmówiła mu posłuszeństwa. Samochód władze zatrzymały na miejscu wypadku, dokąd ma przyjechać specjalna komisja, która zbada rzeczywistą przyczynę katastrofy.

——x——

Nowa demonstracja szpiegów bolszewickich w lwowskiem więzieniu.

Tajemnicze hasło z ulicy.

Wczoraj na kilka minut przed godziną 8-mą wieczorem komenda policji we Lwowie została zaalarmowana wiadomością o demonstracji więźniów politycznych przy ul. Batorego. W kilka minut później na podwórze więzienne przybył komendant policji insp. Łukomski oraz oddział policyjny Gdy wymienieni przybyli na dziedziniec więzienny, okrzyki demonstracyjne więźniów, które przedtem były nawet dość głośne, ustały.

Przeprowadzone natychmiast dochodzenia wykazały, że demonstracja więźniów zaczęła się na hasło, dane przez zasądzonego na cztery lata szpiega Melnyka a podjęte natychmiast przez więźniów komunistycznych Zełenego i Zyblikiewicza.

Powodem tej demonstracji, która zaczęła się jeszcze przedwczoraj, a zapowiedziana przez prowodyrów na cały szereg dni, łącznie z zapowiedzianą głodówką, ma za tło odrzucenie przez zarząd więzienny nieuzasadnionych, sprzeciwiających się regulaminowi postulatów więźniów politycznych.

O godz. 8,30 pogotowie policyjne opuściło dziedziniec więzienny. W końcu należy jeszcze zanotować pogłoskę, jaka rozeszła się w sferach więziennych, a mianowicie, że komuniści podnieśli krzyk na hasło otrzymane z ulicy zapomocą długiego gwizdu. Policja zajęła się natychmiast zbadaniem tej pogłoski i poczyniła odpowiednie zarządzenia.

——o——

ZAMIAST FELJETONU.

Kwalifikacje.

Pan Wacław przyszedł dzisiaj do restauracji dziwnie rozbawiony. Spojrzałem na niego z zazdrością.

— Bój się Boga. Skąd ty bierzesz humor w tak ciężkich czasach. Znalazłeś bezdzietnego stryja w Ameryce?

— Ale skąd! Owszem, brak mi tak samo gotówki, jak i tobie. Ale moje urzędowanie mnie tak rozśmieszyło. Wyobraź sobie, przychodzi do mnie do biura (p. Wacław był jakimś dyrektorem w jakiejś instytucji) jegomość. Na nogach owijacze. chustka związana w wielki fontaź, laska w ręku.

— Pan do mnie?

— Do pana, panie derechtorze, tera ciężko, roboty nijak dostać nie mogę, może Pan do pracę.

— A jaką?

— Byle co, ja wszystko potrafię. Podobno jest wolne miejsce sekrytarza? O, tu mam papier od jednygo znajomego posła.

Rzeczywiście wręczył mi list jednego z mało znanych mi posłów, w którym pan poseł, dowiedziawszy się o wakującej posadzie sekretarza, poleca mi na nią swego znajomego, człowieka zasłużonego i t. p.

— Sekretarza? Jest, ale na to trzeba mieć kwalifikację szkoły! — dodałem, widząc, że nie bardzo rozumie.

— Toć mam szkoły, a jakże.

— A jakie?

— A no te zwykłe i uniwersytet...

Spojrzałem osłupiały.

— Uniwersytet? A maturę pan ma?

— No mam świadectwo, co ukończyłem szkołę powszechną.

— Jakto, a gimnazjum?

— Jakie tam gimnazjum?

— Ale pan mówił o uniwersytecie?

— A mam, ludowy.

Zaczął mnie bawić.

— Dobrze! — powiedziałem. — Ma pan tu te akta, proszę je przeczytać i krótko mi napisać treść i orzeczenie, co robić dalej. Tam pan ma stół, pióro i atrament.

Przetrzymałem tak mego kandydata na sekretarza 2 godziny. Pocił się biedak, wreszcie podszedł do mnie.

— Panie derechtorze, nie poradzę wiedzom, nie dla mnie to robota, możeby tak można dostać miejsce woźnego?...

— No i jest u mnie woźnym i sprawia się doskonale.

— No, dobrze, ale z czego się tak cieszysz?

— No, że jak będzie całkowita stagnacja, ja podam się na woźnego, choć nie mam „uniwersytetu", a może moje wykształcenie wystarczy.

C.

——:—:——

RONIL NYLG. 50

Dlaczego?

— Od pierwszej chwili, gdy panią ujrzałem, lady Etelrydo, była pani dla mnie wcieleniem prawdy i piękna, inkarnacją mego ideału kobiety. Ten podarunek uplanowałem już w trzy dni po mojej wizycie w pałacu Glastonbury i gdyby pani go nie przyjęła, byłaby mi pani wyrządziła wielką przykrość.

Etelrydę opanowało takie nieznane i silne wzruszenie, że przez chwilę nie mogła znaleźć odpowiedzi. Markrute patrzył na nią z radością, ale nie rzekł ani słowa. Musiał jej dać sposobność do opanowania swego wzruszenia.

— To rzeczywiście za dużo — rzekła, wciągając powietrze głęboko do płuc. — Nikt nigdy nie pamiętał o daniu mi czegoś podobnego, chociaż wszyscy są dla mnie dobrzy i mnie kochają. Jak mam się panu odwdzięczyć, panie Markrute? Sama nie wiem.

— Pani wcale nie powinna mi dziękować, piękna pani — odrzekł. Teraz muszę niestety zwrócić uwagę pani, że pół godziny już minęło i musimy zejść do innych gości pani. Ale jeżeli pani pozwoli, przyjdę znowu jutro... popołudniu? Chciałbym opowiedzieć pani dzieje pewnego mężczyzny... jeżeli to panią zainteresuje.

Etelryda obróciła się, aby spojrzeć na zegar; opanowała szybko wzruszenie, które ją znowu ogarnęło. Była zanadto uczciwą, aby myśli ubierać w kłamliwe szaty konwenansu i rzekła szczerze:

— Gdy inni pójdą po drugiem śniadaniu na przechadzkę... może pan przyjść...

XXVIII ROZDZIAŁ.

Zara miała najpierw zamiar pojechać z myśliwymi. Była dziwnie nieswoja i była przekonana, że w rozmowie towarzyskiej natychmiast by to zauważono. Otrzymała list od Mima z dokładnem sprawozdaniem o Mirku. Mirko śnił zawsze o swej matce, co według zdania Mima było oznaką gorączkowych majaczeń; dlatego też zatelegrafował do Zary. Przyszłość jej małego brata... a także jej własna przedstawiała się jej w ciemnych barwach i dlatego humor jej był gorszy jeszcze, aniżeli zazwyczaj.

Wracała właśnie do swego pokoju z listem w ręku, gdy spotkała w korytarzu Tristrama, ubranego w ciężkie buty i gotowego do wyjazdu na polowanie.

Tristram zatrzymał się i rzekł do niej zimno (a jeszcze się tego dnia nie widzieli): — Zrobisz najlepiej, jeżeli się nieco pospieszyszy; mój wuj jest zawsze punktualny i nie lubi czekać.

Ujrzał w tej chwili list, napisany obcem pismem w jej ręku i pod wpływem nagłego zirytowania odwrócił się od niej. Po chwili jednak przyszło mu na myśl, że jego postępowanie jest śmieszne, albowiem Zara ma z pewnością wielu znajomych za granicą, których on nie zna, co jednak nie dowodzi jeszcze niczego złego. Zara zauważyła jednak jego nieuzasadniony i obraźliwy grymas pod jej adresem i to ją rozgniewało. Nie potrzebował jej okazywać tak wyraźnie swej antypatji — pomyślała, po chwili zaś odpowiedziała:

— Myślałam o tem, aby pozostać w domu. Jestem zmęczona i nie znam się na tym sporcie. Zdaje mi się, że będę żałowała niewinnych ptasząt, zabijanych tak nielitościwie.

— Przykro mi, że jesteś zmęczona, — odpowiedział Tristram zaraz żałując swej poprzedniej porywczości. — W takim razie nie możesz naturalnie jechać z nami. Sprawisz im wszystkim zawód, ale na to niema rady. Powiem o tem Etelrydzie.

— To zmęczenie niema żadnego znaczenia. Jeżeli sądzisz, że twoim przyjaciołom na tem zależy, pojadę z wami — rzekła i obróciwszy się bez słowa wyjaśnienia, czy pożegnania, poszła do swego pokoju.

Tristram wrócił do swego pokoju, aby zabrać jakąś zapomnianą drobnostkę; po kilku minutach schodził już po schodach z gorzkim uśmiechem na ustach. W hali na dole spotkał Laurę Highford.

Spojrzała mu w oczy i jej własne napełniły się łzami. Odznaczała się tą właściwością, że łzy miała na każde zawołanie, a zwłaszcza wtedy, gdy chodziło o jakąś intrygę lub odegranie jakiejś komedji.

— Tristramie — rzekła doń najsłodszym głosem, na jaki się zdobyć mogła — gniewałeś się na mnie wczoraj popołudniu, ponieważ myślałeś, że chcę obmówić twoją żonę. Ale czy ty nie wiesz, czy nie możesz zrozumieć, jak ja cierpię, gdy widzę, że kochasz inną kobietę? Ty się mogłeś zmienić, ale ja jestem zawsze ta sama i ja, ja... — Przerwała nagle, ukryła twarz w swych dłoniach i wybuchła głośnym płaczem.

Tristram się zmięszał i ogarnęła go obawa, żeby go ktoś nie zobaczył w tej dwuznacznej sytuacji. Nienawidził scen! Gdyby teraz ktoś nadszedł...

— Lauro, na miłość Boską, nie płacz — wybuchnął. Chciał ją pocieszyć i zakończyć tę przykrą scenę, zanim ktoś go zobaczy. Ale przebiegła Laura płakała dalej. Zauważyła na górze Zarę i jej mściwy umysł pracował nad tem, aby rozbić to małżeństwo, chociażby jej samej z tego powodu groziło zniesławienie.

OFICJALNA TABELA WYGRANYCH

Wielkiej Loterji Fantowej Domu Sierot Żołnierskich.

(Dalszy ciąg).

Nr. losu	Nr. fantu	wyszczególnienie
48658	3961	chustek jedna
48666	554	notes
48677	103	ołówek
48688	1240	tacka pleciona
48719	2894	pudełko ołówków
48730	879	mydło
48746	1224	kubek
48796	3286	ołówków 12
48823	2837	„
48849	238	pudełko cykorji i ramka
48864	1139	miseczka
48914	543	notes i ołówek
48918	2195	bluzka materjał
48956	3045	ołówków 12
48979	2644	farby
48984	3131	piłka do gry
48991	1670	tuz. świecz. na choinkę
48997	3777	chustek jedna
49002	3638	„ dwie
49017	139	blok metalowy
49050	884	mydło
49090	2925	naklejanki i pastele
49139	2560	książka
49140	3975	łyżka, nóż i widelec w pudełku
49154	153	biuwuar na biurko
49202	3596	chustek dwie
49213	1677	tuzin lichtarzyków
49229	2445	książka
49236	3260	ołówków 12
49250	1258	salaterka
49252	619	teczka z papierem
49286	3367	papeterja
49306	1383	ramka
49312	1024	popielniczka
49346	3144	piłka do gry
49348	3763	chustek jedna
49358	3407	książka
49355	3505	organki
49366	2707	farby
49379	2443	książka
49397	1706	pończoch para
49430	1590	portfel z obsadką
49436	220	podkówka na pieniądze
49440	3696	chustek jedna
49447	3796	„ „
49483	3654	„ dwie
49496	2112	pończoch para
49511	2225	bluzka
49512	1522	chustka batystowa
49531	3298	ołówków 12 kolorow.
49540	3174	obrazek japoński
49542	359	scyzoryk
49569	2973	naklejanki i pastele
49589	801	mydło
49592	1796	pończoch para
49606	2358	książka
49637	1654	obsadka i ołówek
49664	2550	książka
49699	2447	książka
49704	2979	naklejanki i pastele
49709	1750	pończoch para
49710	3710	chustek jedna
49747	2672	farby
49771	556	notes i ołówek
49796	273	kubek
49824	1513	chustka batystowa
49827	438	łańcuszek do kluczy
49854	1436	ręcznik
49885	1309	ramka
49892	2841	ołówki kolorowe
49907	487	książka
49926	1869	pończoch para
49975	1892	skarpetek para
49979	2166	bluzka
50001	516	książka
50024	3681	chustek jedna
50027	2971	naklejanki i pastele
50042	2703	farby
50080	3616	chustek dwie
50120	990	obsadka i portfel
50159	3046	ołówków 12
50165	3377	papeterje
50177	2554	książka
50184	982	puder
50189	2094	pończoch para
50191	2143	„ „
50199	170	parasolka
50206	3019	ołówków 12
50211	954	pudełko na mydło
50223	3634	chustek dwie
50244	3742	„ jedna
50258	2033	skarpetek para
50260	2878	ołówki kolorowe
50277	961	pudełko na mydło
50316	166	sakwojaż płócienny
50322	1366	ramka

Nr. losu	Nr. fantu	wyszczególnienie
50329	2884	ołówki kolorowe
50330	2161	bluzka materjał
50344	3267	„ „
50358	1842	pończoch para
50357	2531	książka
50365	3008	ołówków 12
50380	3675	chustek jedna
50394	2711	farby
50421	802	mydło
50422	827	„
50441	1176	kubek
50520	977	puder
50523	464	książka
50566	3070	papeterja
50583	3938	chustek jedna
50589	161	tormos
50591	230	torebka damska
50602	671	papier listowy
50613	119	wieczne pióro
50625	2027	skarpetek para
50652	3491	książka
50657	2151	bluzka sweter
50702	1841	pończoch para
50709	3017	ołówków 12
50715	1721	pończoch para
50720	3716	chustek jedna
50753	2333	książka
50755	2002	skarpetek para
50799	203	papierośnica damska
50807	3011	ołówków 12
50810	2157	sukienka czerwona
50814	3628	chustek dwie
50816	1009	popielniczka
50820	1082	serwetnik
50837	3811	chustek jedna
50843	1903	skarpetek para
50854	172	teczka płócienna
50876	2115	pończoch para
50878	1714	„ „
50912	1825	„ „
50916	2958	naklejanki i pastele
50920	3813	chustek jedna
50953	860	mydło
50967	3967	gramofon z tubą
50972	397	nóż i widelec podróżny
50981	3919	chustek jedna
50993	1129	kloszyk
50997	189	portfel skórzany
51000	3226	obrazek japoński
51013	2163	bluzka
51026	2048	skarpetek para
51036	326	łyżka wazowa
51043	423	sitko do herb. i ołów.
51051	1877	skarpetek para
51078	540	notes i ołówek
51098	3896	chustek jedna
51108	3677	„ „
51127	3952	„ „
51134	2274	filiżanka i spodek
51140	3526	chustek dwie
51150	2071	kapa czerwona
51167	406	sitko i portfel
51171	1961	skarpetek para
51203	2604	słoń szczęścia
51204	2699	farby
51205	1776	pończoch para
51223	453	łańcuszek do kluczy
51241	702	piórnik z ołówkami
51251	2424	książka
51290	1161	puszka porcelanowa
51389	1225	kubek
51392	3842	chustek jedna
51404	1799	pończoch para
51426	2153	kamizelka sweter
51430	1634	portfel i obsadka
51443	1889	skarpetek para
51460	1664	ołówek z obsadką
51467	1327	ramka
51492	1124	kloszyk
51510	469	książka
51529	885	mydło
51548	206	papierośnica damska
51552	541	notes
51576	2606	słoń szczęścia
51601	2064	kapa czerwona
51626	3843	chustek jedna
51630	2774	fortepian dziecinny (zabawka
51632	3443	książka
51662	747	suszka
51700	2645	farby
51705	3521	chustek dwie
51736	1149	miseczka
51783	3212	obrazek japoński
51809	2918	naklejanki i pastele
51859	2719	laki kolorowe
51867	1673	tuzin lichtarzyków na choinkę
51902	65	nóż do papieru

Nr. losu	Nr. fantu	wyszczególnienie
51948	3867	chustek jedna
51960	1242	filiżanka i spodek
51970	3397	mandolina
51971	1972	skarpetek para
51992	314	szufelka mniejsza
52006	831	mydło
52047	1576	portfel i obsadka
52071	219	podkówka na pien.
52088	3175	obrazek japoński
52091	1669	suszka drewniana
52109	3319	ołówki kolorowe
52116	1321	ramka
52128	1387	„
52158	2222	bluzka
52166	552	notes
52185	2337	książka
52193	287	lichtarz
52207	2280	książka
52208	2565	„
62201	2585	herbaty pudełko
52247	3626	chustek dwie
52252	2903	naklejanki i pastele
52256	2357	książka
52293	1749	pończoch para
52341	1092	popielniczka
52371	2063	kapa czerwona
52380	845	mydło
52381	3601	chustek dwie
52391	1997	skarpetek para
52435	2182	bluzka
52436	1757	pończoch para
52444	751	suszka
52455	1102	koszyczek
52493	2887	ołówki kolorowe
52564	3239	„ „
52563	67	farby w pudełku
52569	225	torebka damska
52587	1140	miseczka
52637	1405	ramka
52681	3164	obrazek japoński
52697	3279	ołówków 12
52728	2734	laki kolorowe
52736	2193	bluzka
52783	3792	chustek jedna
52817	466	książka
52818	3473	„
52841	1857	pończoch para
52851	703	piórnik i ołówki
52862	1833	pończoch para
52867	2851	ołówki kolorowe
52900	3686	chustek jedna
52902	903	woda kolońska
52911	48	kalendarz
52951	545	notes
52963	1075	serwetnik
52973	1032	praska
52978	2093	pończoch para
52982	1023	popielniczka
52983	1058	serwetnik
53123	757	suszka wieczna
53125	366	scyzoryk
53145	3853	chustka jedna
53167	542	notes
53170	2023	skarpetek para
53191	2423	książka
53207	3623	chustek dwie
53208	224	manicur
53021	1638	notes
53027	2289	książka
53067	2892	ołówki kolorowe
53080	840	mydło toaletowe
53202	1807	pończoch para
53203	3206	obrazek japoński
53213	353	scyzoryk
53232	851	mydło toaletowe
53237	2369	książka
53242	1688	kapa pikowa
53251	3953	chustek jedna
53258	3776	„ „
53260	649	papier listowy
53292	1191	kubek
53307	3199	obrazek japoński
53315	1062	serwetnik
53359	3973	nóż, łyżka, widelec w pudełku
53367	1612	portfel i obsadka
53387	2805	ołówki kolorowe
53392	3307	12 ołówków
53396	859	mydło
53414	145	album
53451	1902	skarpetki
53523	2628	farby
53524	3717	chustek jedna
53543	1286	salaterka
53582	1734	pończoch para
53589	3825	chustek jedna
53599	1946	skarpetek para
35607	3932	chustek jedna
53609	3534	„ dwie

Nr. losu	Nr. fantu	wyszczególnienie
53622	1541	„ batystowa
53676	2693	farby
53692	784	kałamarz kieszonkowy
53734	2321	książka
53741	2735	laki kolorowe
53755	2577	książka
53770	1153	miseczka
53780	1197	obrazek japoński
5ɔ800	36	papier listowy
53806	3622	chustek dwie
53822	3035	ołówków 12
53840	2842	„ kolorowe
53852	2096	pończoch para
53855	2704	farby
53895	362	scyzoryk
53928	883	mydło
53982	3850	chustek jedna
53995	3583	„ chustek dwie
54009	3105	papeterja
54010	815	mydło
54013	231	szkło podróżne
54016	2371	książka
54028	1859	pończoch para
54034	3989	etażera platerowana
54036	3817	chustek jedna
54047	3331	oł:wki kolorowe
54064	2993	naklejanki i pastele
54078	1421	lichtarzyki na choinkę
54082	2253	łóżko z siatką
54090	2301	książka
54105	2315	„
54109	1068	serwetnik
54162	738	kalendarz wieczny
54175	871	mydło
54179	3558	chustek dwie
54180	2209	bluzka
54184	3328	ołówków 12
54192	3002	„
54200	718	blok w kratkę i portf.
54209	63	nóż do papieru
54232	1945	skarpetek para
54248	3565	chustek dwie
54256	2103	pończoch para
54257	3326	ołówków 12
54308	3034	„
54327	847	mydło
54366	546	notes
54373	3053	nóż do papieru
54378	940	perfumy
54402	1599	portfel z obsadką
54531	1898	skarpetek para
54440	3511	organki
54466	2962	naklejanki i pastele
54487	2929	„ „
54506	1637	portfel z obsadką
54588	2492	książka
54614	1373	ramka
54620	1257	salaterka
54628	730	kalendarz wieczny
54639	3984	6 łyżeczek w pud. plat.
54654	125	wieczne pióro
54669	2252	łóżko z siatką
54672	3778	chustek jedna
54674	881	mydło
54713	1269	salaterka
54716	3477	książka
54734	379	scyzoryk
54745	2914	naklejanki i pastele
54746	2627	farby
54755	1519	chustka batystowa
54787	472	książka
54802	3757	chustka
54809	553	notes
54834	2165	bluzka
54851	626	teczka z papierem
54863	2950	naklejanki i pastele
54864	1795	pończoch para
54865	3004	ołówków 12
54871	2232	bluzka
54875	1701	pończoch para
54886	712	blok w kratkę i portf.
54891	2069	kapa czerwona
54903	598	teczka z papierem
54908	839	mydło
54909	3359	papeterja
54926	2066	kapa czerwona
54949	1917	skarpetek para
54954	3533	chustek dwie
54958	116	wieczne pióro
54964	952	pudełko na mydło
55017	761	wieczne pióro
55022	3394	maszyna do szycia nożna
55030	3354	papeterja
55034	611	teczka z papierem
55052	1268	salaterka
55053	1137	miseczka

Dalszy ciąg w iutrzejszym „Kurjerze Łódzkim".

24.000.000 we wnętrzu konchy perłowej.

Przepowiednia cyganki. 21 pereł — własnością holenderskiego rybaka. Ekwiwalent 20.000 ang. funtów. Perły w New-Yorku w cenie 325.000 dol. Pearl White — właścicielką perłowej kolji. Holenderskie prawo. Reklamacja rybaka. Proces w toku.

w) Londyńskie pisma rozbrzmiewają sensacyjną wieścią o szczęśliwej gwieździe ubogiego poławiacza ryb. Uwikłała mu się bowiem w sieć olbrzymia koncha perłowa zawierająca ni mniej, ni więcej, jak tylko 21 pereł najczystszej wody. I oto nagle, jak w czarodziejskiej bajce stał się za zdrości godnym bogaczem.

Rzecz miała miejsce w małej holenderskiej wiosce Hardervieck. Przed wielu ponoć laty wywróżyła rybakowi cyganka wielką fortunę. Zabobonny wieśniak wierzył przepowiedni tej niezachwianie i będąc właścicielem jakichś biletów loteryjnych z utęsknieniem wyglądał... głównej wygranej. Kapryśna jednak losów boginka wybrała inną do wybrańca swego drogę. W ubiegłym bowiem miesiącu rybak wyciągnąwszy dnia pewnego sieć swą z morza ujrzał ku nieopisanemu swemu zdumieniu konchę z perłowej massy niezwykłych rozmiarów. W jej wnętrzu znalazł 21 pereł o cudnym blasku i niepowszedniej wielkości.

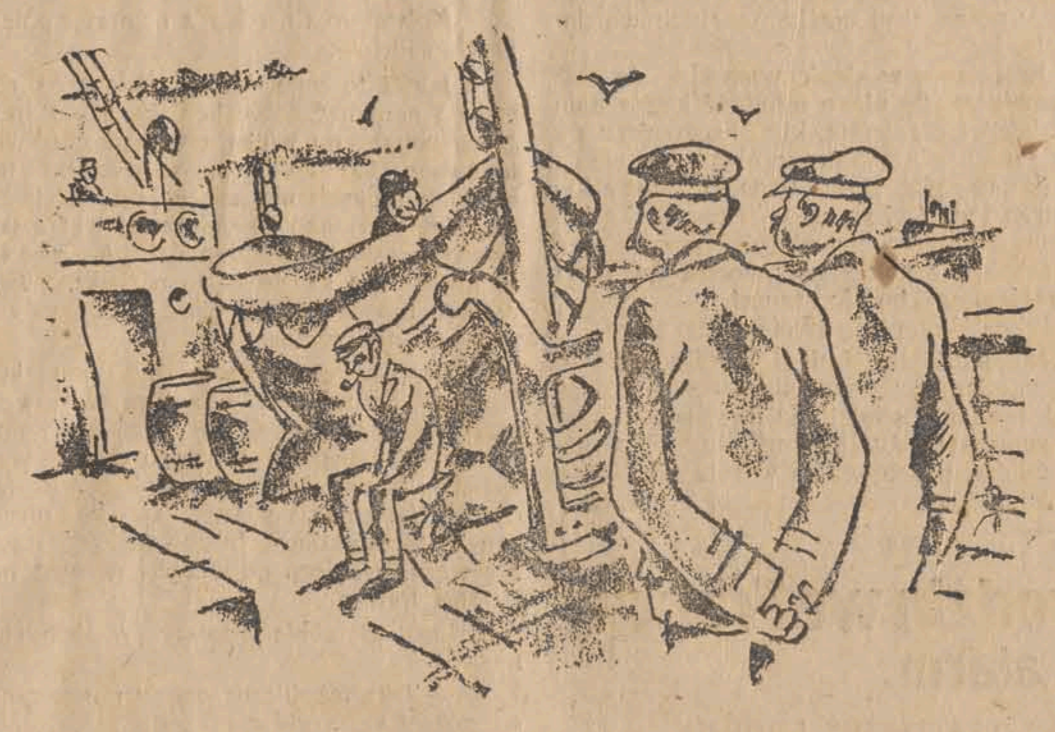
Wieść o wspaniałej zdobyczy lotem ptaka obiegła wybrzeże. Do Hardervieck tłumnie ściągnęli rybacy by drogocenne perły na własne obejrzeć oczy. Zeszli się handlarze do ubogiej chaty rybackiej, ofiarowując znaczne sumy szczęśliwemu znalazcy. Ostatecznie oddał swój skarb niemieckiemu jubilerowi z miasta Herder za 20.000 ang. f. Chytry kupiec orjentujący się doskonale jak dalece oszukał naiwnego rybaka, oczyściwszy perły chemicznie i w kolję oprawiwszy wysłał je na sprzedaż do New-Yorku, gdzie niebawem zostały nabyte za sumę 325.000 dolarów przez pewnego wielkiego przemysłowca ameryk. Sprawozdawca niem. wyszperał, że miljarder ów wspaniałą kolję perłową ofiarował w darze Pearl White słynnej divie filmowej.

Nie na tem jednak kończą się przygody drogocennych pereł. Jeden z jubilerów niem. zazdroszcząc koledze krociowego interesu, udał się do Hardervieck i nakłonił rybaka aby od nabywcy zażądał dopłaty 115.000 dolarów lub zwrotu 21 pereł na zasadzie istniejącego w Holandji prawa ograniczającego zysk sprzedawców pereł wyłowionych w kraju do maximum 10 proc. W myśl tego prawa bowiem sprytny jubiler zrobił nadużycie w stosunku do 200 proc. sumy kupna. Gdy ptaszek żądaniu rybaka odmówił wytoczono mu proces, znajdujący się obecnie na wokandzie sądowej. Zarówno jubilerskie jak i prawnicze sfery są zainteresowane wynikiem procesu i epilogiem „perłowej" afery, albowiem adwokat jubilera twierdzi, że wspomniane prawo, jako wydane przed laty dwustu, dawno już moc swoją straciło.

Koncha została nabytą przez angielskiego kolekcjonistę, który ofiarował ją w darze muzeum brytyjskiemu.

W oddziale przyrodniczo-historycznym muzeum, holenderska koncha perłowa figuruje wśród najokazalszych zbiorów.

Na jachcie w Gdyni.



— Któż to taki, ten jegomość z fajką?
— To obłąkany! twierdzi, że jest dyrektorem dobrze prosperującego banku w Łodzi.

Z zagadnień metapsychiki.

Mózg ludzki, jako stacja radjo-telegr.

„Z mózgu ludzkiego w pewnych szczególnych warunkach psychicznych promieniują drgania elektromagnetyczne, tego typu, co fale radjo - telegraficzne, fale krótkie i wielkiej częstotliwości" — oto w kilku słowach sensacyjna konkluzja nader ciekawego studjum profesora włoskiego Ferdynanda Gazzamaliego, zamieszczone w poważnem piśmie, poświęconem badaniom metapsychicznym „Revue metapsychique".

Praca ta, o której się już wiele mówi i pisze, może stać się epokową w historji badań nad dziedziną tak bardzo tajemniczą, jaką jest jeszcze mechanizm władz umysłowych. Ferdynand Cazzamali jest profesorem psychjatrji na uniwersytecie w Medjolanie i cieszy się zasłużonym autorytetem, informacje więc, opatrzone jego podpisem, zasługują na wiarę. Mimo to jednak nie można jeszcze ustalić z pewnością czy i o ile promienie wykryte przez profesora włoskiego różnią się zasadniczo od znanych już poprzednio promieni wysyłanych przez ciało ludzkie. Badania ostatnie profesora Gazzamaliego są ciekawe przedewszystkiem ze względu na metodę badania, która pozwala mieć nadzieję, że uda się ustalić nietylko istnienie radjacji, lecz badać radjację ową jakościowo i ilościowo. Postępy nauki w dziedzinie drgań elektro-magnetycznych, opracowania praktyczne tych badań w formie telegrafji bez drutu pozwoliły właśnie uzupełnić obserwacje sięgające jeszcze roku 1912 o promieniowaniu elektro - magnetycznem ciała ludzkiego.

Profesor Gazzamali chcąc zapewnić sobie możność badania drgań ciała ludzkiego niezależnie od wszelkich innych drgań, które przepełniają obecnie atmosferę kuli ziemskiej, rozpoczął swe prace od zbudowania kamery idealnie izolującej obserwowane osobniki od wszelkich drgań elektro - magnetycznych zewnętrznych. Jak wiadomo izolację w tym wypadku stanowią właśnie przewodniki elektryczne, a więc metale. — Uczony włoski zbudował wtedy pokój całkowicie metalowy, ściśle izolujący doświadczenia od fal elektro-magnetycznych wysyłanych przez niezliczone stacje radjo - telegraficzne. W pokoju tym umieszczono 4 odbiorniki radjo - telegraficzne.

Badania swe profesor Gazzamali czynił nad osobnikami wybitnie nerwowymi, cierpiącymi na halucynacje, epileptykami i t. p. Najciekawsze wyniki dały doświadczenia z pewną Włoszką panną Maggi, znaną ze swych zdolności jasnowidzenia.

Gdy osoba zamknięta w izolowanym pokoju zostaje poddana hypnotyzacji lub sztucznemu podnieceniu — wówczas w słuchawce aparatu odbiorczego radjo-telegraficznego słyszeć się daje wyraźnie szmer podobny do sygnałów radjo-telegraficznych. Szmery te nikną, gdy osoba uśpiona budzi się. Gdy stan podniecenia lub głębokość snu hypnotycznego wzrastały — słychać było jakgdyby świst lub tony podobne do skrzypiec lub wiolonczeli. — Osoby badane nie wiedziały w jakim celu poddano je badaniom.

Na zasadzie przeprowadzonych obserwacyj uczony włoski twierdzi, że w pokoju izolowanym tworzą się fale elektromagnetyczne, pozostające w ścisłej zależności od stanu psychicznego badanego osobnika. Tego rodzaju radjo-fale mózgowe mają długość od 4 do 10 metrów. Są to fale krótkie, które właśnie w ostatnich czasach znajdują coraz większe zastosowanie w radjo-telegrafji. Fale te, pozwalające przenosić dźwięki na bardzo dalekie odległości nie wymagają budowy silnych stacyj wysyłających.

Profesor Cazzamali wyraża przypuszczenia, że fale mózgowe mogą krzyżować się w przestrzeni i w pewnych warunkach psychicznych może nastąpić w ten sposób jak gdyby połączenie radjo - telegraficzne dwóch mózgów, wysyłającego i odbierającego. Wyjaśniałoby to fizycznie możliwość przesyłania myśli na odległość. — Twierdzenie to oczywista jest — jak dotąd — jedynie śmiałą hypotezą lub nawet fantazją uczonego.

Dr. T. K.

280 tys. kobiet za dużo w Polsce.

Inne kraje mają jeszcze więcej nadwyżki.

Ostatnie dane statystyczne wykazują w państwach europejskich silną przewagę liczebną kobiet nad mężczyznami. Na 1000 mężczyzn nadwyżka kobiet wynosi w Rosji 229, w Niemczech 100, we Francji 95, w Anglji 93, w Austrji 89, w Szwajcarji 77, w Czechosłowacji 75, w Norwegji 68, w Danji 53, we Włoszech 50, w Jugosławji 42, w Szwecji 36, w Belgji 33, w Grecji 13, w Niderlandach 10.

W Polsce na 1000 mężczyzn przypada 1100 kobiet, co przy zaludnieniu 28 miljonów daje nadwyżkę 280 tysięcy!

Równowagę wykazują jedynie Bułgarja i Rumunja.

Zgon ostatniego z rodu Obrenowiczów.

Pretendent do tronu serbskiego, który był cyrkowcem, a potem kelnerem.

W Dunabogdanach, małem węgierskiem miasteczku umarł przed kilku dniami zaledwie 40 lat liczący Milan Obren Christic, naturalny syn króla serbskiego Milana z dynastji Obrenowiczów. Z nim schodzi do grobu ostatni, acz nieprawy potomek starego rodu królewskiego. Śmierć jego jest zarazem ostatnią odsłoną dramatu, który swego czasu wstrząsnął opinją całego świata.

Milan Obren Christic był naturalnym synem króla Milana i pani Artemizji Christic, która w życiu tego człowieka odegrała tak znaczną rolę, a romans z którą skończył się dla niego utratą państwa i tronu, a dla nieszczęsnego kraju stał się źródłem wewnętrznych walk i zamieszek, trwających całe lat dziesiątki.

Ale nad kolebką Milana Obrena jaśniała przy urodzeniu serbska korona, a ojciec upatrzył go na przyszłego władcę ludu.

Artemizja, kobieta wyjątkowej urody, córka greckiego bankiera, była wówczas małżonką serbskiego posła w Konstantynopolu na dworze sułtańskim.

Król Milan, który już po urodzeniu prawnego następcy tronu Aleksandra — żył z żoną swą Natalją w trwałej niezgodzie, poznał Artemizję i śmiertelnie się w niej zakochał.

Aby ją mieć blisko siebie, w Belgradzie, zaofiarował jej mężowi tękę ministerjalną Wkrótce potem została piękna Greczynka kochanką i władczynią króla.

Posiadała ona królewskie pisemne zobowiązanie, że rozwiedzie się on z Natalją i poślubi Artemizję.

Gdy Artemizja syna powiła — uznał go z dumą Milan za swoje dziecko i rozkazał by chłopiec na znak swego pochodzenia z krwi Obrenowiczów miał imię Milan Obren. Artemizja uważała się już królową Serbów, a syna swego za przyszłego następcę tronu.

Na jej nalegania podjął Milan z żoną walkę rozwodową, która spowodowała w kraju nieoczekiwane a krwawe następstwa Dzika nienawiść ludu wybuchła przeciw Milanowi, Artemizji i jej synowi Obrenowi.

Zaczął się okres sprzysiężeń i rewolt, aż w r. 1899 burza polityczna zmiotła dynastję z tronu.

Artemizja i prezydent ministrów Garaszanin musieli w nocy po dachach sąsiednich domów uciekać, chroniąc się przed śmiercią z rąk wzburzonego ludu. Milan sam uratował życie zrzeczeniem się tronu na rzecz prawego syna swego Aleksandra

Ale walka „Natalistów" z „Milanistami" trwała jeszcze blisko lat 20, aż wreszcie Milan, opuszczony przez swoich, zgorzkniały i zapomniany umarł na wygnaniu w Wiedniu.

Król Aleksander i królowa Draga znaleźli straszną śmierć owej krwawej nocy w Kanaku belgradzkim.

Dom królewski Obrenowiczów został starty — aż do owego nielegalnego potomka Milana Obrena Christicza.

Zgłaszał on kilkakrotnie pretensje swe do tronu, atoli Belgrad odpowiedział mu tylko pogardą i drwinami.

Dla syna królewskiego i spadkobiercy tronu, któremu niegdyś wszyscy zazdrościli — rozpoczęły się ciężkie dni upokorzeń, nędzy i awanturniczego życia.

By zarobić na kawałek chleba, zaangażował się do cyrku, jako „fenomenalny strzelec", był następnie kelnerem i t. p., aż wreszcie wpłynął do spokojnego portu, jako mąż obywatelki ziemskiej w Dunabogdanach na Węgrzech.

Tam też umarł, licząc niespełna 40 lat życia — na wadę serca, jak mówią jedni — na chorobę krwi, odziedziczoną po ojcu, jak utrzymują inni.

W każdym razie romantyczny sen o berle i tronie skończył się tak, jak skończył się, wygasł stary ród królewski w osobie tego ostatniego, acz nie legalnego jego potomka, ostatniego pretendenta do tronu — z rodziny Obrenowiczów.

Kredyty dla Rosji.

Banki niemieckie poszukują w sferach finansowych Londynu możliwości dyskontowania trat ciągnionych wystawionych przez instytucje gospodarcze Rosji Sowieckiej, ofiarowując przy tem wysoki procent od dyskonta. Jak dotychczas angielskie sfery bankowe zachowują się w stosunku do tej propozycji negatywnie.

Dlaczego ulegamy przedwczesnej starości?

Kto bada ciągle twarz swą w lustrze i martwi się nową zmarszczką — ten nakazuje organizmowi, by się starzał.

Na kwestję starzenia się trzeba się zapatrywać z naukowego stanowiska, bo to, co obserwujemy w codziennem życiu bardzo jest względne. O starzeniu się nie decyduje ani wiek, ani też wygląd twarzy danego osobnika, są bowiem obecnie już młodzi ludzie zupełnie zestarzali, a na odwrót starcy o wybitnych cechach młodości.

Cóż więc właściwie decyduje o starzeniu się?

Decyduje tu głównie samopoczucie i stan psychiczny, a dalej stan serca i układu krwionośnego, jako też tkanek. Starzeje się przedwcześnie człowiek wtedy, gdy albo **wmawia ciągle w siebie, że jest już niemłody**, lub też działają na jego organizm szkodliwe czynniki, jak smutek, melancholja, wywołujące starcze zmiany w tkankach.

Trudno jest komuś zalecić, by się nigdy nie martwił. Można jednak o ile możności unikać chwil przykrych, a przedewszystkiem **nie stwarzać ich sobie, wzgl. innym. Niezmiernie korzystnie na świeżość i młodość umysłu działa rozmaitość wrażeń i rozrywki w granicach fizjologicznych.**

Jak często wcześnie starzeje się biedny, biały niewolnik, pracujący od rana do nocy ciągle w jednakim kieracie pracy, żyjący ustawicznie w szablonie, a mający w nagrodę po pracy w domu ciągle troski tylko i zmartwienia. Zmiany w tkankach powodujące starzenie się polegają na tworzeniu się w nich pasm **tkanki łącznej**, a dalej na złożach w naczyniach krwionośnych (wapnienie), co razem daje obraz popularnie nazywany sklerozą.

Proces rozwijania się tkanki łącznej przyspieszają wszelkie trucizny podawane organizmowi stale w zbyt wielkich ilościach, a przedewszystkiem alkohol i nikotyna. Naturalnie podobnie działają wszelkie inne procesy zmniejszające odporność i siłę organizmu, a więc bezsenne noce, praca zbyt ciężka w złych warunkach.

Kto ciągle w siebie wmawia, że już przeminęła dla niego młodość i że z dnia na dzień starzeje się, kto obserwuje u siebie i u innych tylko owe objawy chylenia się ku starości, ciągle bada swą twarz w lustrze i martwi się nową zmarszczką lub innym objawem, ten nietylko przyspiesza starzenie się swoje, ale **wprost nakazuje organizmowi, by się starzał** — zamiast wpływać krzepiąco duchem na niego.

Nie ulega też żadnej wątpliwości, że obecnie ludzie starzeją się znacznie wcześniej, prędzej i silniej, niż dawniej, co trzeba znowu położyć na karb zbyt nerwowego życia i przebywania w sztucznych warunkach.

A. K.

——o——

„Liga podniesienia urodzin we Francji“ uderza na alarm.

LICZBA ZGONÓW WE FRANCJI PRZEWYŻSZA LICZBĘ URODZIN.

w) „Liga podniesienia urodzin we Francji“ uderzyła na alarm: oto ze statystyk wynika, że liczba zgonów przewyższa liczbę urodzin. Tak więc, gdyby stan ten się nie zmienił, i Francja nie zyskiwała kontyngentu ludności z zewnątrz, w jakich sześćdziesiąt lat piękny ten kraj wyludniłby się zupełnie. W dodatku obliczono przytem, że na blisko 40-miljonową ludność tego kraju, jest dwa miljony kobiet więcej, niż mężczyzn. Kobiety te nie mają szans wyjścia zamąż. Nie staną się one matkami, i w ten sposób nie spełnią swego zadania wobec siebie samych i wobec narodu. Powstała więc myśl, ażeby jednak te dwa miljony panien „zużytkować“ dla dobra ojczyzny.

W jaki sposób to uczynić? Najlepszy projekt jest ten, jaki niedawno zaproponowano w senacie francuskim: zachęcać młodych cudzoziemców, ażeby wstępowali w związki małżeńskie z Francuzkami. Naturalnie, imby to byli bogatsi ludzie, ten lepiej. Również byłoby najkorzystniejszem, ażeby te małżeństwa pozostawały we Francji. Co robić jednak, gdyby mąż chciał uprowadzić swoją żonę poza granice Francji? Wówczas pozostanowiono by to patrjotyzmowi dzielnych Francuzek, ażeby nie straciły swojej narodowości i wychowały swe dzieci na Francuzów.

Celem ułatwienia tego rodzaju związków, powstał nawet poważny miesięcznik „Marjage“ (Małżeństwo), który właśnie ogłosił ankietę na temat dobrych i złych stron mieszanych małżeństw. W ankiecie tej wypowiedziało się wiele znanych osobistości, a m. i. Herriot, który oświadczył:

— Czy piękna Francja może mieć lepszą propagandę zagranicą, aniżeli piękne Francuzki?

Niewiadomo jednak, czy piękne Francuzki mogą bardzo liczyć na Europejczyków. We wszystkich krajach Europy jest bowiem przewyżka kobiet nad mężczyznami...

——:—:——

Krateczki sądowe.



Wściekły cyklista.

Sensacyjny pościg na szosie.

Kolarstwo to jeden z najprzyjemniejszych sportów.

Jakżeż to miło dosiąść stalowego rumaka i pomknąć sobie hen w dal, z pogardą patrząc na wlokące się, jako żółwie tramwaje. Coprawda, jazda rowerem po łódzkich brukach nie należy do zbytnich przyjemności, jako że połączona jest z tak zwaną trzęsionką wnętrzności. Ale za to za mostem na szosie — to rozkosz. Toż dopiero można się rozpędzić, wcale prawie pedałami nie pracując.

Tego samego zdania był pan Jan Bienias. Zafundował sobie przecudowną maszynę, istne cacko. Ze szczerem zadowoleniem dosiadł jej pewnego dnia i wyjechał na szosę Zgierską. Jechał tak jechał, rozkoszując się jazdą, aż się nieco zmęczył i w okolicy Juljanowa zeskoczył z roweru, by nieco odpocząć i poleżeć na zielonej trawce.

Leży tak sobie i patrzy w błękitne niebo.

— Jaką też śliczną ma pan maszynę — rozległ się nagle czyjś głos. Czy nie pozwoli pan trochę się przejechać?

Pan Bienias podniósł głowę i spojrzal zdumiony: przed nim stał jakiś jegomość o powierzchowności wzbudzającej zaufanie Przyjazny uśmieszek igrał na jego ustach.

Pan Jan pozwolił nieznajomemu, by wypróbował nieco maszynę. Ten dosiadł jej z wprawą urodzonego cyklisty i jeździł sobie tam i napowrót, wielkie zdradzając zadowolenie. Nagle jednak rozpędził się i zaczął uciekać.

Niepokój tknął serce pana Bieniasa. Wróci, czy nie wróci? Tamten jednak ani myślał o tem i ujechał już tak daleko że ledwo ledwo go już było widać. Co czynić? Rozpacz owładnęła Bieniasem. Nie sposób było pieszo dogonić złodzieja. I tu zaczyna się część opowieści, przypominający sensacyjne dramaty filmowe.

Szosą z Łodzi do Zgierza mknęło auto. Bez namysłu wskakuje w nie pan Bienias i wytłumaczywszy szoferowi o co chodzi każe mu jechać jaknajszybciej. Rozpoczyna się wściekły pościg za cyklistą. Odległość między nim a ścigającymi zaczyna się zmniejszać. Już są blisko Z nożem sprężynowym w rękach szykuje się Bienias do skoku. Złodziej czyni rozpaczliwe wysiłki umknięcia, daremnie... Wreszcie daje za wygraną zeskakuje z roweru i zaczyna uciekać. Z wściekłością rzuca się nań prześladowca, grożąc nożem gdy nagle staje między walczącymi policjant. Jadąc tramwajem, widział na co się zanosi: auto, rower, walka dwuch ludzi powiedziały mu wszystko. Wyskoczył przeto w biegu z tramwaju i zdążył w porę zapobiec rozlewowi krwi.

Zapalonego cyklistę, amatora cudzych rowerów, aresztowano i ujawniono iż jest nim Szczepan Wieczorek, zamieszkały przy ulicy Tokarzewskiego nr. 2.

W dniu onegdajszym stanął przed sądem pokoju X-ego okręgu, i skazany został na pełne 2 miesiące więzienia.

Pan Bienias zaś pojechał do domu na swym rowerze dając sobie słowo, że nigdy już nikomu nie będzie pożyczał stalowego rumaka.

Sza-wicz.

——:o:——

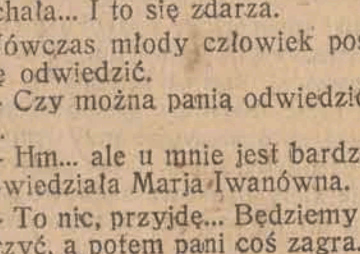


ODPOWIEDZI REDAKCJI

Poszkodowana. Radzi się pani, co począć z krawcem, który z materji powierzonej mu przez panią dla zrobienia kostjumu — uszył także ubranko dla swego synka trzyletniego. Absolutnie nie skarżyć! Bądź pani zadowolona, że nie natrafiła pani na krawca, co ma dwoje dzieci i po sześć lat. Jak wtedy wyglądałby kostju pani?

—:—:—:—:—

Pamiętajcie o inwalidach wojennych.



ARKADJUSZ AWERCZENKO.

I żeń się tu człowieku!

Młody człowiek zakochał się w młodej pannie. Odwieczna, stara bajka, która jest zawsze nową. A młoda panna również się zakochała... I to się zdarza.

Wówczas młody człowiek postanowił pannę odwiedzić.

— Czy można panią odwiedzić? — zapytał.

— Hm... ale u mnie jest bardzo ciasno — powiedziała Marja Iwanówna.

— To nic, przyjdę... Będziemy siedzieć i marzyć, a potem pani coś zagra.

— Na czem?

— Czy niema pani instrumentu?

— Mam instrument do otwierania puszek z sardynkami!...

— Na tem grać nie można! — rzekł smutno młody człowiek.

Nazajutrz młody człowiek nacisnął dzwonek i zastukał nogą we drzwi.

— Czego sobie pan życzy? — zapytał jakiś jegomość, który mu drzwi otworzył.

— Czy Marja Iwanówna w domu?

— W domu... Ale czemu pan przychodzi w porze, gdy przyzwoici ludzie już śpią?

— Ależ pozwoli pan, jest dopiero siódma!

— To nic nie znaczy... U nas kładziemy się spać... każde po kolei...

Tak grzecznie przyjęty młody człowiek wszedł do wskazanego mu pokoju i stanął na progu z otwartemi ustami.

Zobaczył wielkie towarzystwo panów i pań — a w jednym kącie, na kufrze, Marja Iwanówna — ideał jego serca.

— Co się stało? — zapytał przestępując przez jakiegoś pana, który leżał na podłodze, przykryty futrem..—Czy pani dziś obchodzi urodziny, lub może...

— Ależ nie? — To są nasi lokatorzy...

— A gdzie pani pokój?

— Tu...

—A cóż tu robią?

— Mieszkają!

— W pani pokoju?

— Trudno jest stwierdzić, do kogo ten pokój właściwie należy...

Młody człowiek siadł na podłodze i zapytał pełen zazdrości:

— A gdzież pani sypia?

— Tu, na tych kufrach!

— Ale przecież tu są mężczyźni?...

— Oni się odwracają...

— Marjo Iwanówno, chciałem z panią pomówić.

— Cóż nowego na świecie, młody człowieku? — zapytał pan, który leżał pod futrem.

— Niewiem... Chciałem z Marją Iwanówną w poważnej kwestji pomówić..

— To ciekawe! My też posłuchamy!— zawołał stary. — Lubię ciekawe historje.

— Ależ to sprawa czysto osobista! — zawołał zrozpaczony młodzieniec.

— Co znaczy osobista? Jesteśmy tu wszyscy swoi... Mów pan otwarcie!

— Pardon, mój panie, wszedł pan lewą nogą na terytorjum mojego mieszkania. młody człowieku, muszę panu powiedzieć że...

— Tu nie wolno szeptać — zauważyła zjadliwie jakaś przekwitła dziewica...

Młody człowiek przeskoczył przez leżącego i padł przed Marją Iwanówną na kolana.

— Marjo Iwanówno, kocham panią... proszę o rękę pani...

Stary jegomość i pan z pod futra zawołali:

— Nie zgadzamy się...

— Chce pan się do nas sprowadzić na siódmego?...

— Ale moi państwo! — zawołał młody człowiek — nie mam wcale zamiaru tutaj mieszkać... Mam swój własny pokój... i biorę swoją narzeczoną do siebie...

Okrzyk radości rozległ się z sześciu gardzieli.

— Cudowny, młody człowieku! Kiedyż ślub?

Gdy szczęśliwy młody człowiek opuścił mieszkanie Marji Iwanówny, pobiegł za nim stary pan i rzekł:

— Słuchaj pan, czyś widział tę młodą osobę, która stała obok Marji Iwanówny? Jest ona, prawda, trochę przenoszona, ale jest kobietą uczuciową... Czy ma pan może odpowiedniego przyjaciela?... Ona każdego człowieka uszczęśliwi, a my pozbędziemy się starej kanalji. Błagam pana w imieniu wszystkich lokatorów...

——o——

Cena prenumeraty:

W Łodzi miesięcznie	zł. 3.50
Dla robotników	„ 2.70
Na prowincji	„ 5.00
Zagranicą	„ 7.00

„Łódzk. Echo Wiecz." i „Kurjer Łódzki" łącznie zł. 7.50

Odnoszenie do domu 30 gr.

Ceny ogłoszeń:

Przed tekstem i w tekście	30 groszy za wiersz milimetrowy 1-łamowy	(strona 4 łamy)
Za tekstem	25 „ „ „ „ „	„ 4 „
Nekrologi	25 „ „ „ „ „	„ 4 „
Komunikaty	25 „ „ „ „ „	„ 4 „
Zwyczajne	6 „ „ „ „ „	„ 10 „

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej.
Zagraniczne o 100 procent drożej.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawnictwo: „Łódzkie Echo Wieczorne". Wyd. Jan Stypułkowski.

Odbito w drukarni Tow. Drukarsko-Wydawniczego „Kurjer Łódzki" ul. Zawadzka Nr. 1.

Za redakcję i wydawnictwo odpowiada: Władysław Ulatowski.